

OPRACOWANIE REDAKCYJNE:
ARTUR LIS

WŁADYSŁAW SEMKOWICZ

PRZYCZYNKI
DYPLOMATYCZNE
Z WIEKÓW ŚREDNICH



ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

WŁADYSŁAW SEMKOWICZ
PRZYCZYNNKI DYPLOMATYCZNE
Z WIEKÓW ŚREDNICH

OPRACOWANIE REDAKCYJNE:
DR ARTUR LIS

ŁÓDŹ 2025



Władysław Semkowicz
- historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Władysław_Semkowicz_\(1878-1949\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Władysław_Semkowicz_(1878-1949).jpg)
(domena publiczna)

OPRACOWANIE REDAKCYJNE
DR ARTUR LIS

RECENZJA NAUKOWA
DR HAB. MAREK BIELECKI, PROF. ASZWOJ
DR HAB. JERZY NIKOŁAJEW, PROF. UR

KOREKTA REDAKTORSKA
AGNIESZKA LIS

SKŁAD, PROJEKT OKŁADKI
RAFAŁ PODLEŚNY

© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-68410-25-9

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:
www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ 2025

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	7
FOREWORD.....	9
ROZDZIAŁ I	
Biogram naukowy: Władysław Aleksander Semkowicz (1878-1949)	11
ROZDZIAŁ II	
Komentarz edytorski	15
ROZDZIAŁ III	
Władysław Semkowicz, Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich	17
III.1. Dokument Maura, biskupa krakowskiego (1109–1118) dla kościoła w Pacanowie	17
III.2. Dwa przywileje księcia Bolesława Konradowicza z 1244 roku w przedmiocie nadania „prawa rycerskiego”	39
III.3. Podrobiony dokument Lamberta-Suły, biskupa krakowskiego, dla kościoła w Kazimierzy Małej z 1063 roku.....	57
ADDENDA	
Najstarszy dokument polskiego wystawcy dla polskiego odbiorcy	73
WYBÓR LITERATURY	77

SŁOWO WSTĘPNE

Przedkładana publikacja stanowi rezultat wznowionych badań źródłoznawczych nad dyplomatyką polskiego średniowiecza, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień prawno-historycznych. Główną osią analiz są dokumenty średniowieczne, wybrane ze względu na ich znaczenie dla rozwoju prawa i struktur społecznych w Polsce średniowiecznej.

Pierwsza część poświęcona jest postaci prof. Władysława Aleksandra Semkowicza (1878–1949), wybitnego historyka, którego prace są fundamentem dla badań nad dyplomatyką, paleografią, genealogią historyczną oraz historią prawa średniowiecznej Polski. Przypominając jego zasługi, zwracam szczególną uwagę na metodologiczny wkład w rozwój tych dziedzin.

W drugiej części przedstawiam komentarz metodologiczno-edytorski, omawiający przyjęte zasady pracy nad dokumentami. Edycja źródeł została dostosowana do współczesnych standardów naukowych, przy jednoczesnym poszanowaniu integralności tekstów oryginalnych.

Trzecia, najbardziej rozbudowana część publikacji zawiera szczegółową analizę wybranych dokumentów. Są to przywilej biskupa krakowskiego Maura dla kościoła w Pacanowie oraz dwa przywileje księcia mazowieckiego Bolesława Konradowicza z 1244 roku, mające fundamentalne znaczenie dla badań nad kształtowaniem się prawa kościelnego, rycerskiego i patronackiego oraz procesów osadniczych w średniowiecznej Polsce.

Publikację wzbogaca aneks zawierający dokument o szczególnym znaczeniu dla historii polskiego prawa średniowiecznego, który stanowi najstarszy znany przykład polskiego dokumentu wystawionego przez rodzimego wystawcę dla

rodzimego odbiorcy, tym samym będący istotnym punktem odniesienia dla dalszych badań prawno-historycznych.

Wyrażam nadzieję, że niniejsza praca stanie się istotnym wkładem w rozwój badań nad historią prawa, dyplomatyką oraz historią społeczną średniowiecznej Polski.

FOREWORD

This publication is the result of renewed source studies focused on the diplomatics of medieval Poland, with a particular emphasis on legal and historical issues. The central theme of this research is the analysis of selected medieval documents, significant for understanding the evolution of legal and social structures in medieval Poland.

The first part of the work is dedicated to Professor Władysław Aleksander Semkowicz (1878–1949), an eminent historian whose scholarly contributions laid foundational principles for research in diplomatics, paleography, historical genealogy, and the history of law in medieval Poland. In recalling his achievements, special attention is paid to his methodological contributions and their lasting impact on these fields.

The second part presents a methodological and editorial commentary, outlining the principles applied in the critical editing of the documents. These sources have been adapted to contemporary scholarly standards while respecting the integrity of their original texts.

The third and most extensive section of the publication provides a detailed analysis of the selected documents. These include the privilege issued by Maurus, Bishop of Kraków, for the church in Pacanów, as well as two privileges granted by Duke Bolesław Konradowicz of Mazovia in 1244. These documents are essential for exploring the formation of ecclesiastical, knightly, and patronage rights, as well as settlement processes in medieval Poland.

The publication is enriched by an appendix featuring a particularly important document for the history of medieval Polish law, representing the earliest known

example of a document issued by a Polish authority to a Polish recipient, thus significantly enhancing the legal-historical dimension of the study.

It is my hope that this publication will serve as a meaningful contribution to the further advancement of research in the history of law, diplomatics, and social history of medieval Poland.

I.

BIOGRAM NAUKOWY

Władysław Aleksander Semkowicz
(1878 – 1949)

Władysław Semkowicz urodził się 8 maja 1878 roku we Lwowie. Był synem Aleksandra i Marii z Schierów. Od roku 1889 uczył się w III Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie gdzie w 1896 r. zdał maturę. Odbił studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego (ukończył w 1900) oraz równolegle studia z historii (1900/1901) i geografii (1902/1903) na Wydziale Filozoficznym. Do jego nauczycieli należeli m.in. Oswald Balzer, Władysław Abraham, Ludwik Finkl, Tadeusza Wojciechowski, Bronisław Dembiński oraz Antoni Rehman. Dnia 16 sierpnia 1902 r. uzyskał doktorat z prawa na Uniwersytecie Lwowskim na podstawie dysertacji „Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wieku” napisanej pod kierunkiem Oswalda Balzera. W latach 1901-1903 pracował w III Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie. W listopadzie 1902 otrzymał stypendium Akademii Umiejętności w Krakowie i wyjechał do Rzymu na kwerendę w Archiwum Watykańskim. W latach 1903-1906 pracował jako nauczyciel historii i geografii w I Gimnazjum w Tarnowie, później w V Gimnazjum we Lwowie, a następnie (1907-1916) ponownie w lwowskim III Gimnazjum. Władysław Semkowicz był członkiem Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie (w roku 1925 prezesem); w latach 1908-1915 redaktorem „Miesięcznika Heraldycznego” oraz „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” we Lwowie (1908-1932). 25 października 1909 r. habilitował się na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego w zakresie

nauk pomocniczych historii, co pozwoliło mu na zatrudnienie jako docent w Uniwersytecie (1909-1916). Po wybuchu I wojny światowej Władysław opuścił Lwów wraz z rodziną i udał się do Wiednia, skąd powrócił do Lwowa z końcem 1915 roku. Następnie Semkowicz otrzymał propozycję pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim w katedrze historycznych nauk pomocniczych i historii średniowiecznej (1 października 1916) na stanowisku profesora nadzwyczajnego. 28 marca 1919 r. został mianowany profesorem zwyczajnym.

W marcu 1921 roku, brał udział w konferencji pokojowej w Rydze jako doradca przy opracowywaniu części traktatu z Rosją dotyczącej rewindykacji zbiorów archiwalno-bibliotecznych; podobnie uczestniczył w pracach komisji rewindykacyjnej akt z Austrii (1922) i wchodził w skład Rady Archiwalno-Zabytkowej w Warszawie. Od 1919 roku brał udział w pracach Komisji Polsko-Czechosłowackiej w Krakowie dotyczącej wytyczenia południowej granicy państwa.

W r. 1921 Semkowicz utworzył przy katedrze seminarium i gabinet nauk pomocniczych historii, rozwijając kolekcje numizmatów, medali, rycin oraz zbiory biblioteczne. Semkowicz opracował założenia metodyczne i zasady opracowania Atlasu Historycznego Polski, przyjęte i realizowane w powstałej Komisji Atlasu Historycznego Polski Polskiej Akademii Umiejętności PAU (1923-1949). W 1928 roku z ramienia PAU brał udział w opracowaniu zasad organizacji archiwów w Polsce. Od roku 1930 wszedł w skład Rady „Polskiego Słownika Biograficznego”, brał też udział w Komitecie Łaciny Średniowiecznej w Polsce; wchodził w skład Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie; w latach 1920-1933 wchodził w skład Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Wymienione funkcje i godności Władysława Semkowicza łączyły się z prowadzoną działalnością badawczą oraz edytorską m.in. nad najstarszymi rocznikami polskimi, z dziedziny dyplomatyki, paleografia, genealogii, heraldyki i geografii historycznej. Wybuch II wojny światowej zastał profesora w Krakowie. 6 listopada 1939 roku został aresztowany a następnie wywieziony 28 listopada do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen – gdzie przebywał do 18 listopada 1940 roku. Po powrocie do Krakowa, podjął pracę w Dyrekcji Archiwów Państwowych Generalnego Gubernatorstwa, co spowodowało późniejsze posądzenie Semkowicza o kolaborację.

Władysław Semkowicz zmarł 19 lutego 1949 roku w Krakowie i został 23 lutego pochowany na cmentarzu Rakowickim. Nie doczekał ukończenia druku swego monumentalnego dzieła pt. „Paleografia łacińska”. Semkowicz był dwukrotnie żonaty: z Lesławą Bursówną (1903 r.) a następnie z Jadwigą Cyga

(1936 r.). Do grona jego uczniów należą m.in. Karol Buczek, Zofia Kozłowska-Budkowa, Kazimierz Dobrowolski, Marian Friedberg, Karol Górski, Józef Mitkowski, Witold Taszycki, Adam Vetulani, Józef Widajewicz¹.

Wybrane publikacje:

„Encyklopedia nauk pomocniczych historii”, Kraków 2000.

„Paleografia łacińska”, Kraków 2002.

„Wywody szlachectwa w Polsce XIV-XVII” [w:] „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. III, Lwów 1913.

„Geograficzne podstawy Polski Chrobrego”, Kraków 1925 [odbitka z „Kwartalnika Historycznego” R. XXXIX.].

„Akta unii Polski z Litwą 1396–1791”, Kraków 1938 [razem z S. Kutrzebą].

„Góra Sobótka i jej zabytki polskie” Wrocław 1949.

¹ W. Bieńkowski, *Semkowicz Władysław Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVI/2, zeszyt 149, Warszawa-Kraków 1995, s. 234-242; A. Śródka, *Semkowicz Władysław*, [w:] *Uczęni polscy XIX i XX stulecia*, Warszawa 1998, tom IV, s. 57-60

II.

KOMENTARZ EDYTORSKI

Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich Władysława Semkowicza wznowiono na podstawie nadbitki artykułu opublikowanego w 1912 roku w tomie 2 *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza*, wyd. przez uczniów uniwersytetu.

Tekst zmodernizowano w niewielkim zakresie. Skorygowano zapis „joty”, końcówek -emi, -ymi, zmodernizowano zapis pojęć typu „intytulacja, komminacja, transsumpt”. Wprowadzono konsekwentnie cudzysłowy pierwszego stopnia. Rozpisano skróty w tekście oraz te zastosowane w przypisach. Zrekonstruowano zapisy bibliograficzne często na podstawie szczątkowych lub niejednoznacznych informacji (na jedną pozycję autor stosuje trzy skróty lub więcej).

Dziękuję za pomoc edytorską Dorocie Niedziałkowskiej a za konsultacje merytoryczną dotyczącą zapisów bibliograficznych Marcinowi A. Klemeńskiemu i Joannie Cieślik. Władysław Semkowicz

III.

WŁADYSŁAW ALEKSANDER SEMKOWICZ

Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich

1. Dokument Maura, biskupa krakowskiego (1109–1118) dla kościoła w Pacanowie

W mało znanym u nas piśmie duchownym pt. „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis ad Universum Venerabilem Clerum”, urzędowym organie konsystorza biskupiego w Krakowie, pojawiały się przed kilkunastu laty w dziale „Miscellanea historica” cenne notaty i materiały historyczne, które anonimowy wydawca pełną dłoń czerpał z bogatego, a niedostatecznie dotąd zbadanego archiwum konsystorza krakowskiego. Nie będziemy już dziś okrywać tajemnicą nazwiska skromnego pracownika, którym był niedoceniony u nas badacz, podówczas archiwariusz konsystorski w Krakowie, ks. dr Zygmunt Dunin Kozicki.

W numerach 1710 (s. 57) i 1805 (s. 75) wspomnianego pisma z 1894 roku zamieścił ks. Kozicki szereg dokumentów odnoszących się do kościoła parafialnego w Pacanowie, pośród których na pierwszy plan wysuwa się przywilej biskupa krakowskiego Maura w przedmiocie dziesięcin dla tegoż kościoła. Dokument ten, niedatowany, zawarty jest w transumpcie biskupa Iwona (Odrawąża) z 15 sierpnia 1219 roku.

Dokument pacanowski, jeśliby się okazał autentyczny, byłby jednym z najdawniejszych zabytków dyplomatyki polskiej, wystawca bowiem jego,

biskup Maurus, zasiadał na stolcu krakowskim w latach 1109–1118². Najstarszy znany dokument polski Włodzisława Hermana z ok. 1085 roku³, odkryty przez prof. [Tadeusza] Wojciechowskiego, opiewa dla obcego odbiorcy, kościoła bamberskiego. Tyniecki zaś dokument legata Idziego pochodzi od obcego wystawcy, zresztą, o ile jest autentyczny (na co nie ma w naszej nauce powszechnej zgody), datuje się dopiero z czasu między latami 1119–1124, jest więc młodszy od dokumentu biskupa Maura⁴. Faktycznie przeto byłby przywilej pacanowski najstarszym znanym rdzennie polskim dokumentem polskiego wystawcy dla polskiego odbiorcy⁵.

Transumpt biskupa Iwona, w który powyższy przywilej Maura jest inserowany, wobec ubóstwa dyplomatyki polskiej z początku XIII wieku i nader szczupłej garstki znanych dokumentów tego biskupa, także ze wszech miar zasługuje na rozpatrzenie.

Mimo to rzeczzone dokumenty, z powodu małego rozpowszechnienia „Notificationes”⁶, nie zwróciły na się uwagi, na jaką by ze względu na swą wartość zasługiwały. Wiedziało o nich kilka ledwie osób ze ścisłego grona naszych mediewistów, nikt jednak nie pokusił się dotąd o bliższe zbadanie ich autentyczności i wszechstronne zużytkowanie zawartych w nich szczegółów historycznych. Jedynie dr Stanisław Zachorowski w cennej rozprawie pt. *Początki parafii polskich*, idąc za wskazówką śp. K[arola] Potkańskiego⁷, powołał się w kilku kwestiach na dokument Maura, przedrukowując nawet w notce z „Notificationes” jego tekst, w którym zauważył parę niedokładności. Zapowiedziane jednak przezeń ponowne wydanie i opracowanie tego dokumentu, mimo upływu trzech lat, nie doczekało się urzeczywistnienia, wobec czego uważałem za stosowne podjąć się tego zadania. W tym celu sięgnąłem jeszcze raz do źródła, z którego te dokumenty zaczerpnięto, i wydaję je tu ponownie w poprawnym tekście.

* * *

² *Rocznik kapituły krakowskiej*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 797.

³ T. Wojciechowski, *Najdawniejszy znany obecnie polski akt książęcy z r. 1081–1086*, „Kwartalnik Historyczny” 1902, s. 169.

⁴ Data jego – 1105 – odnosi się do sporządzonego w tym roku spisu wsi i osadników klasztoru tynieckiego. Por. F. Papée, *Najstarszy dokument polski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny” (dalej „Rozprawy...”) 1888, t. XXIII; F. Piekosiński, *Jeszcze słowo o dokumencie legata Idziego dla Tynicy*, „Kwartalnik Historyczny” 1889, s. 49.

⁵ O rzekomym nadaniu dziesięcin na rzecz kl. Jędrzejowskiego przez biskupa Maura przechowała się wzmianka w innowacji przywilejów opactwa, dokonana w 1210 roku przez Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego. Por. A. Malecki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, s. 8.

⁶ Nie posiada ich żadna ze świeckich bibliotek we Lwowie.

⁷ Śp. K. Potkański powołał się także na dokument biskupa Maura w niedrukowanej dotąd pracy pt. *Ród Nagodźców*, którą czytałem w rękopisie.

Dnia 18 marca 1502 roku⁸ zjawił się przed urzędem oficjała krakowskiego Maciej Ślimawa, doktor medycyny i pleban w Pacanowie, prosząc o wpis do aktów oficjalu przywilejów swego kościoła z powodu przeszkód doznawanych ze strony patronów i kolatorów kościoła: Jana Wapowskiego, Mikołaja Secygniowskiego i Jana Pacanowskiego, oraz braci tegoż ostatniego, Piotra, Bieniasza i Mikołaja. Dokumentów tych było sześć, z tych dwa tyczyły się dziesięcin kościoła, tj. przywilej biskupa Maura w transumpcie biskupa Iwona z 1219 roku oraz dokument biskupa Jana Muskaty z czasu między rokiem 1317 a 1319.

Transumpt biskupa Iwona, znany nam zatem tylko z powyższej kopii, brzmi jak następuje:

In nomine sancte trinitatis et individue⁹ amen¹⁰. Ego Ivo miseratione divina episcopus Cracouiensis universitati filiorum matris ecclesie salutem in domino Ihesu. Cum ea que in tempore geruntur cum eo transeant et caduce fiant temporum acciones, innotesco futuris et¹¹ presentibus super dotaliciis ecclesie de Paczanow¹², mihi oblatum fuisse privilegium domini Mavri, condam episcopi Cracouiensis, qui in ordine successive institutionis me antecessit septimus, quod ob ineruderatam formam privilegiorum simplicis et rustice antiquitatis, parum aut nihil predictae ecclesie fore vidi profuturum. Quod tale fuit:

Ego Maurus Cracouiensis episcopus, licet indignus, confero¹³ Deo et beato Martino, in dedicacione eius ecclesie, decimam de villa, in qua eius ecclesia sita¹⁴ est et de Zabche et de Isgorsko et de Negoslaucha¹⁵ et de Gurouo et de Goracouo et de Scheglino et in Qnassouo sortem Mangoldi. Semianus¹⁶ autem patronus confert tabernam de eadem villa,

⁸ *Acta Officialia*, t. 21 (z lat 1499–1508), s. 174.

⁹ W tekście „Notificationes...” mylnie przemieniono porządek tych wyrazów: „sancte et indiuidue Trinitatis”.

¹⁰ Brak tego wyrazu w „Notificationes...”.

¹¹ Ten wyraz opuszczony w kopii.

¹² W oryginale była prawdopodobnie forma „Paczonów” jako dawniejsza od formy „Paczanów”.

¹³ W kopii: conferro.

¹⁴ W kopii: sitta.

¹⁵ Ks. Kozicki w „Notificationes” odczytał „Yegolamcha”. Tymczasem pierwsza litera, przypominająca istotnie nieco „y”, jest raczej „n” z drugim trzonkiem, przedłużonym pod linię. Między „o” a „l” widzimy w kopii literę „r”, a literę „m” można równie dobrze czytać jako „ui”. Tak więc wyraz ten czytam w kopii: „negorlaucha”. Jest to błędna lekcja oryginału, gdzie niewątpliwie było „negoslaucha”, jak na to wskazują względy rzeczowe, o których niżej. Paleograficznie da się taki błąd kopisty łatwo wytłumaczyć.

¹⁶ Ks. Kozicki odczytał „Senuarius”, ja czytam „Semarius”. Początkowe „mi” składa się z czterech równych trzonków, wprawdzie bez kreski nad ostatnim, ale ze względu na to, że Długosz w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* podaje lekcję „Semianus” (zob. niżej), nie ulega wątpliwości, że

decimum piscem, decimum vitulum, decimum agnellum, decimum porcellum, decimum caseum. Qui hoc immutaverit, anathema sit.

Ego igitur iuris equitate et comitis Pacoslai pia in Domino devocione pensatis, eruderaciori cirographo cum consensu mei capituli ex ordine requisito, vetus novo privilegium innovando, confirmavi donacionem domini Mauri episcopi, predictae ecclesie in perpetuum tranquille possidendum. Hec autem publice acta sunt in capitulo Cracouiensi, ordinato in ministerium Ihesu Christi in eadem ecclesia. Vissezlao decano, Bogufalo preposito, Andrea archidiacono, Benedicto scolastico, Laurencio cantore, Pantizlao custode ceterisque eiusdem capituli canonicis utpote Woycone, Radulfo, Blasio, Martino, Ioanne, Domano, Wychardo, Stephano, Troyano, Petro, Gaudencio, Gregorio, Vito, Nicolao, Gocuino, Zawissa et Roberto. Anno incarnationis dominice MCCXIX epacta III, concurrente primo, in die Assumptionis beate Virginis Marie, anno pontificatus mei primo, regnante in Cracouia duce Lestcone¹⁷. Ne qua igitur super predictis imposterum suboriatur calumpnia, meo et capituli mei presentem paginam sigillis communivi. Si qua ecclesiastica secularisve persona factum hoc attemptaverit infirmare, sciat se excomunicacionis vinculo innodari et cum Pilato in extremis porcionem recepturum.

Dokument biskupa krakowskiego Jana Muskaty w przedmiocie dziesięć dla kościoła w Pacanowie, dotąd nigdzie nie drukowany, jest niestety znacznie uszkodzony, brakuje bowiem w samym środku kawałek karty. Niektóre wyrazy, łatwiej dające się domyślić, zamieściłem w nawiasach.

In nomine domini Amen. Nos Joannes Dei gracia Cracoviensis episcopus, per presentes publice protestamur, quod ecclesiam Sancti Martini apud Paczanow invenimus in possessione decimarum infrascriptarum, videlicet eiusdem Paczanow, Sabcze, Zgorsco, Nyegoslauicze, Suthow, Szczeglino, Maraczow et sortis Mangoldi in Quasszow et etiam in possessione taberne [ibidem, necnon decimi piscis]¹⁸, decimi vituli,

w oryginale było „mi” a nie „nu”. Końcowe „rius”, jak również porównanie z lekcją Długosza wskazuje, musiało w oryginale brzmieć „nus”. Z „n” kopista XVI-wieczny mógł łatwo zrobić „ri”. Względy rzeczowe również przemawiają za tym, że mamy tu do czynienia z imieniem „Semianus”, czego się już domyślał ks. Kozicki w objaśnieniach do tekstu tego dokumentu („Notificationes...”, nr 1710, s. 76).

¹⁷ W tekście kopii błędnie: Lesccone, gdzie w miejscu pierwszego „c” w oryginale było „t”. Paleograficznie omyłka łatwa.

¹⁸ Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od W. Semkowicza.

decimi agnelli, decimi porcelli, [decimi casei... Qu]am possessionem predictorum gratam et ratam [habentes, auctoritate nostra] imperpetuum confirmamus. Datum apud Cracoviam [anno Domini M. CCC...¹⁹ Au] gusti. Actum presentibus hiis: domino [3–4 wyrazów brak]²⁰ Adamo preposito Cracoviensi, domino Jarostio [custode ibidem, domino Nankero canonico i]bidem et archidiacono Sandomiriensi et domino Eng[ilberto, canonico Cr]acoviensi et preposito Scarbimiriensi et [aliis pluribus fidedignis ad capitulum] specialiter vocatis.

Wreszcie dla porównania przytaczam odpowiednie miejsce z *Liber beneficiorum*... Długosza²¹, w którym jest wzmianka o dokumencie biskupa Maura dla Pacanowa, widocznie przeto znanym naszemu dziejopisowi, choć nie wiadomo, czy z oryginału, czy też z transumptu Iwonowego:

Quam quidem ecclesiam ad honorem Beati Martini confessoris, Maurus Cracoviensis episcopus ad petitionem Seminiani patroni dedicavit, et octo decimis manipularibus de mensa episcopali dotavit, prout in privilegio, cuius exemplar subnectimus, latius continetur²²...

Item de eisdem praediis tenentur heredes dare plebano decimum caseum, decimum agnellum, decimum porcellum. Item de Iacubus Petri Sancznigewsky datur plebano decimus piscis etc.

Zanim przystąpimy do rozbioru dokumentu biskupa Maura, poddamy zbadaniu autentyczność transumptu biskupa Iwona z 1219 roku. Badanie to

¹⁹ Datę, której brak w dokumencie z powodu wydarcia w tym miejscu karty, możemy określić w przybliżeniu. Ze względu na Kraków jako na miejsce wystawienia dokumentu przyjąć trzeba, że akt wydany został między rokiem 1302 (w którym kustoszem krakowskim był jeszcze Piotr; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława* [dalej Kod. kat. krak.], wyd. i przypisami objaśnił F. Piekosiński, cz. 1: *Obejmująca rzeczy od roku 1166 do roku 1366*, Kraków 1874, nr 106), a rokiem 1308, w którym biskup Jan Muskata z kanonikiem Engelbertem poszli na wygnanie, albo między rokiem 1317, kiedy wrócili z wygnania, a 1319, w którym Nanker był już dziekanem krakowskim (*Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*, t. 1: *Ab Honorio PP. III usque ad Gregorium PP. XII 1217–1400*, red. A. Theiner, Rzym 1860, nr 223). Ze względu na Nankera, który w charakterze archidiacona sandomierskiego pojawia się dopiero w 1308 roku (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski* [dalej Kod. dypl. Małop.], t. II, red. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 138), oświadczam się za drugą ewentualnością. Por. W. Abraham, *Sprawa Muskaty*, „Rozprawy...”, t. XXX. s. 151, 167.

²⁰ Może „Rymboldo, archidiacono”.

²¹ Por. wydanie Przeździeckiego, t. II, Kraków 1864, s. 422.

²² Stwierdziłem w autografie Długosza, przechowywanym w kapitule krakowskiej, że zapowiedzianego tekstu przywileju biskupa Maura nie ma tam ani śladu.

z natury rzeczy ograniczyć się musi do kryteriów wewnętrznych, przy pomocy materiału porównawczego, którego dostarczą nam nieliczne – co prawda – inne dokumenty Iwona Odrowąża.

Dokumentów tego biskupa znamy wszystkiego siedem (nasz byłby zatem ósmy), z tych jeden jeszcze z czasów jego kanonikatu i kanclerstwa z dnia 24 czerwca 1213²³, przechowany w oryginale, sześć zaś z czasów biskupstwa, mianowicie:

- 1) z dnia 25 grudnia 1219 dla klasztoru w Mstowie, znany z kopii²⁴;
- 2) bez daty dnia z 1222 roku dla klasztoru w Mogile, oryginał²⁵;
- 3) z dnia 6 sierpnia 1223 dla brata swego Wisława, oryginał²⁶;
- 4) z dnia 28 września 1227 roku dla dominikanów krakowskich, oryginał²⁷;
- 5) z dnia 29 września 1228 roku dla klasztoru w Dłubni, kopia²⁸;
- 6) z dnia 18 stycznia 1229 dla klasztoru w Mogile, oryginał²⁹.

Zarówno styl, jak i formuły dokumentalne transumptu Iwonowego z 1219 roku nie budzą żadnych podejrzeń, przeciwnie, noszą one wszelkie cechy dyplomatyczne z początków XIII wieku, w szczególności właściwe dokumentom biskupa Iwona. Dyktat jego nie razi żadnym anachronizmem, nie zawiera żadnych zwrotów ani wyrażeń niezgodnych z duchem czasu; zwięzły i prosty styl, znany z innych dokumentów Iwonowych, stanowi ważne znamię jego autentyczności. Z ważniejszych formuł ten typ *in w o k a c j i* jest wówczas najczęściej w użyciu, taki mają też cztery z wyżej wymienionych dokumentów Iwona³⁰. Również *i n t y t u l a c j a* singularna, zaczynająca się od zaimka „ego”, jest w tych czasach jeszcze regułą i tylko dwa dokumenty biskupa Iwona posiadają intytulację pluralną³¹, lecz oba znane są z kopii, w której już późniejszy przepisywacz mógł dokonać przemiany wyszłej w jego czasach z użycia formy

²³ *Codex diplomaticus Poloniae* (dalej Cod. dipl. Pol.), t. III, Warszawa 1858, nr 7.

²⁴ Kod. dypl. Malop., t. II, nr 385. Wydawca tego kodeksu mylnie przenosi datę tego dokumentu na rok 1220, wychodząc z fałszywego założenia, że jeden ze świadków, Pęclaw, kustosz krakowski nie mógł jeszcze w 1219 roku sprawować tej godności kapitulnej, bo w 1220 roku (*Diplomata monasterii Claræ Tumba prope Cracoviam. Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie* [dalej Kod. mogil.], Kraków 1865, nr 1) występuje jako kustosz Herman. Otóż Piekosiński nie zwrócił uwagi na to, że ów Herman był kustoszem u św. Michała (por. Kod. dypl. Malop., t. I, Kraków 1876, nr 9, 12) a nie katedralnym.

²⁵ Kod. mogil., nr 2.

²⁶ Tamże, nr 3.

²⁷ Cod. dipl. Pol., t. I, Wilno 1758, nr 18.

²⁸ Kod. kat. krak., cz. I, nr 21.

²⁹ Kod. mogil., nr 9.

³⁰ Z lat 1213, 1222, 1227 i 1228.

³¹ Z lat 1219 i 1228.

singularnej na powszechne później „majestaticum”. *Salutacja*, jakkolwiek należy do rzadszych formuł dyplomatycznych, nieobca jest jednak dokumentom osób duchownych tych czasów³². *Komincia*, zawierająca klątwę, przy końcu transumpty stanowi również cechę współczesnych dokumentów i w zbliżonym brzmieniu występuje w innych dokumentach biskupa Iwona³³.

Szczegóły chronologiczne transumpty również nie wykazują żadnej sprzeczności, a rzetelność ich łatwo można sprawdzić. I tak biskupa Maura trafnie nazywa Iwo siódmym z rzędu swoim poprzednikiem, licząc wstecz od swego bezpośredniego antecessora³⁴, jak to wówczas było w zwyczaju. Podobnie biskup poznański Benedykt (ok. 1190 roku) określił Radwana jako piątego swego poprzednika³⁵. Datacja transumpty składa się z kilku znamion chronologicznych na określenie roku, co jest szczególnie charakterystyczną cechą dokumentów Iwonowych³⁶. Epakta III i konkurenta I, zgadzają się z rokiem 1219. Jako datę pontyfikatu podaje transumpt rok pierwszy. Otóż katalogi biskupów krakowskich i Rocznik kapitulny krakowski kładą jego konsekrację pod rokiem 1218, bez bliższego jednak określenia pory, w której zasiadł na stolicy biskupiej³⁷. Ponieważ jednak na ten sam rok przypadła rezygnacja poprzednika jego, Wincentego i Kadłubka, z godności biskupiej, oraz podróż Iwona do Rzymu³⁸, przeto przyjąć trzeba, że konsekracja jego odbyła się w drugiej już połowie 1218 roku, a w takim

³² Por. dok. biskupa krak. Pelki z 1192 roku (Kod. dypl. Małop., t. I, nr 3), Wincentego Kadłubka z 1210 roku (tamże, t. II, nr 386), biskupa plockiego Guntera z 1227 roku (tamże, nr 392), arcybiskupa Pelki z 1233 roku (Cod. dipl. Pol., t. II, cz. 1, Warszawa 1848, nr 15) etc.

³³ Z lat 1219 i 1229.

³⁴ Okazuje się to z następującego zestawienia:

- 7) Maurus, 1109–1118.
- 6) Radost, 1118–1142.
- 5) Robert, 1142–1144.
- 4) Mateusz, 1144–1166.
- 3) Gedko, 1166–1185.
- 2) Pelka, 1186–1207.
- 1) Wincenty, 1207–1218.
- 0) Iwo, 1218–1229.

³⁵ Por. W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, s. 84.

³⁶ Por. np. dokument biskupa Iwona z 1227 roku (Cod. dipl. Pol., t. I, nr 18), który prócz daty „ab incarnatione” podaje – podobnie jak nasz transumpt – epaktę, konkurentę i rok pontyfikatu wystawcy.

³⁷ *Monumenta...*, t. II, s. 802; tamże, t. III, Lwów 1878, s. 329.

³⁸ Por. J. Długosz, *Historia polonica Ioannis Długossii seu Longini canonici Cracovien[is] in tres tomos digesta*, t. II, Dobromil 1615, s. 206. Szczegóły wiarygodne z nieznanego źródła. Zob. *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, oprac. A. Semkowicz, Kraków 1887, s. 214.

razie w dniu wystawienia transumpty, 15 sierpnia 1219, mógł jeszcze trwać pierwszy rok pontyfikatu Iwona³⁹.

Najważniejszym jednak probierzem autentyczności transumpty Iwonowego są s w i a d k o w i e, wszyscy znani ze współczesnych dokumentów, choć w żadnym z nich kapituła krakowska nie występuje w tak pełnym jak tu komplecie: sześciu dygnitarzy i siedemnastu kanoników bez godności⁴⁰. Przyjrzyjmy się im bliżej i określmy na podstawie innych dokumentów ich chronologię w celu stwierdzenia ich współczesności.

Z dostojników kapitułnych wymienieni są w transumpcie Iwonowym w porządku następujące osoby:

- 1) Wisław występuje jako dziekan już w 1206 roku⁴¹ i sprawuje tę godność do 1229 roku, w którym postąpił na katedrę biskupią w Krakowie⁴².
- 2) Bogufał był proboszczem w latach 1206–1228⁴³.
- 3) Andrzej sprawuje archidiaconat w latach 1206–1219⁴⁴.
- 4) Benedykt był scholastykiem w latach 1206–1224⁴⁵.
- 5) Wawrzyniec jako kantor występuje w latach 1206–1222⁴⁶.
- 6) Pęcisław (Pęcław) z godnością kustosa występuje w latach 1219–1230⁴⁷.

Z kanoników niesprawujących dostojenstw wymienieni są w naszym dokumencie:

- 1) Wojko, 1212–1219⁴⁸.
- 2) Radulf, 1214–1222⁴⁹.
- 3) Błażej, 1206–1222⁵⁰.
- 4) Marcin, 1212–1220⁵¹.
- 5) Jan, 1212–1222⁵².

³⁹ Konsekracja jego odbyła się widocznie jeszcze przed 28 września 1218 roku, gdyż dokument z 1227 roku, mający tę datę dzienną, wspomina już o dziesiątym roku pontyfikatu (Cod. dipl. Pol., t. I, nr 18).

⁴⁰ Najpełniejszy znany z tych czasów spis kanoników z 1222 roku (Kod. mogil., nr 2) wylicza tylko czternastu kanoników kapitułnych.

⁴¹ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 7.

⁴² Kod. dypl. Małop., t. I, nr 12.

⁴³ Kod. kat. krak., cz. I, nr 11, 29.

⁴⁴ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 7 – Kod. dypl. Małop., t. II, nr 385.

⁴⁵ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 7 – *Rocznik kapitułny...*, s. 802.

⁴⁶ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 7 – Kod. mogil., nr 2.

⁴⁷ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 385 – Kod. mogil., nr 10.

⁴⁸ Kod. kat. krak., cz. I, nr 8 – Kod. dypl. Małop., t. II, nr 385.

⁴⁹ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 383 – Kod. mogil., nr 2.

⁵⁰ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 7 – Kod. mogil., nr 2.

⁵¹ Kod. kat. krak., cz. I, nr 8 – Kod. mogil., nr 1.

⁵² Kod. kat. krak., cz. I, nr 8 – Kod. mogil., nr 2.

- 6) Doman, 1219–1235⁵³.
- 7) Wychardus jako kustosz kielecki występuje w dokumencie z 1212 roku⁵⁴; czy jednak w obu wypadkach nie jest to tylko pomyłka zamiast „Richardus”, który jako kanonik krakowski występuje w latach 1210–1222⁵⁵?
- 8) Stefan, 1206–1228⁵⁶.

Tych ośmiu kanoników było prawdopodobnie prezbiterami, jak pokazuje porównanie z dokumentem z 1222 roku, gdzie niektórzy z nich są wymienieni wedle stopni święceń⁵⁷.

Następuje czterech kanoników diakonów:

- 9) Trojan, 1210–1236⁵⁸.
- 10) Piotr, 1212–1224⁵⁹.
- 11) Gaudenty, 1212–1220⁶⁰.
- 12) Grzegorz, 1219–1235⁶¹.

Ostatnich pięciu to zapewne kanonicy-subdiakoni:

- 13) Wit, 1212–1222⁶².
- 14) Mikołaj, 1206–1228⁶³.
- 15) Gocwin, 1210–1222⁶⁴.
- 16) Zawisza, 1214⁶⁵.
- 17) Robert, 1220–1222⁶⁶.

Zarówno więc kryteria formalne, jak i świadkowie, znani z współczesnych dokumentów, stwierdzają autentyczność transumptu biskupa Iwona.

Nierównie trudniejsza jest ocena autentyczności dokumentu biskupa Maura, brak nam bowiem zupełnie współczesnego materiału porównawczego, dlatego wnioski z formalnej jego strony wysnute nie mogą być zupełnie pewne i ścisłe.

⁵³ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 385 – tamże, nr 413.

⁵⁴ Tamże, t. I, nr 19.

⁵⁵ Tamże, t. II, nr 380 – Kod. mogil., nr 2.

⁵⁶ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 7 – Kod. kat. krak., cz. I, nr 21.

⁵⁷ Kod. mogil., nr 2. Dokument ten wymienia ich tylko pięciu.

⁵⁸ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 380 – Cod. dipl. Pol., t. I, nr 26.

⁵⁹ Kod. kat. krak., cz. I, nr 8 – tamże, nr 13.

⁶⁰ Kod. dypl. Małop., t. I, nr 15 – Kod. mogil., nr 1.

⁶¹ Kod. mogil., nr 6.

⁶² Tamże, nr 7.

⁶³ Tamże, nr 8.

⁶⁴ Tamże, nr 7.

⁶⁵ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 383.

⁶⁶ Kod. mogil., nr 1 – tamże, nr 2.

Dokument ten odznacza się przede wszystkim nader prostą budową dyplomatyczną, ubóstwem formuł, z których posiada tylko intytulację i sankcję. Całą niemal osnowę stanowi tu dyspozycja odznaczająca się krótkim, lapidarnym stylem, pozbawionym zupełnie frazesów i wszelkich ozdób retorycznych. Szczególnie charakterystyczną i wysoce archaiczną jest króciutka anatemą, zjawiająca się w podobnej formie jeszcze niekiedy w drugiej połowie XII wieku⁶⁷. Tą formą swą odbiega przywilej pacanowski zarówno od późniejszych dokumentów polskich, jak i od współczesnych mu okazów nawet prywatnej dyplomatyki zachodniej, mających w tym czasie już dobrze rozwinięte formy dyplomatyczne.

Wewnętrznej prostocie tekstu odpowiadała niewątpliwie zewnętrzna forma dokumentu Maura. Konfirmacja Iwona uzasadnia konieczność jego odnowienia względem na „ineruderatam formam... simplicis et rustice antiquitatis”, przy czym ani słowem nie wspomina o pieczęci, której też prawdopodobnie nie było wcale.

Wszystkie te kryteria, tak wewnętrzne, jak zewnętrzne, świadczą za autentycznością przywileju pacanowskiego, który był typowym okazem dokumentu prywatnego z epoki jego upadku⁶⁸, która na Zachodzie przypada na wiek X i XI, u nas zaś przetrwała dłużej, prawie do końca wieku XII. Dyplom formalny stracił w tym czasie znaczenie środka prawnie dowodowego, a w ślad za tym zszedł do rzędu prostego, niewierzytelnionego aktu, którego celem było jedynie zachowanie danego zdarzenia w pamięci. Ten cel nie wymagał oczywiście form ani zewnętrznych, ani wewnętrznych, nie potrzebował też legalizacji ze strony wystawcy, a cały jego walor tkwił w końcowej maledykcji, obowiązującej jedynie w sferze sumienia religijnego.

Otóż przypuszczam, że tak było i w naszym wypadku. Przy poświęceniu kościoła w Pacanowie biskup i patron poczynili nadania dziesięcinne, które spisano wspólnie na kawałku pergaminu na wieczną pamiątkę, aby każdoczesny pleban wiedział, co mu się należy ze stołu biskupa i dziedzica, na zabezpieczenie zaś swych praw miał w zanadrzu na piśmie anatemę biskupią. W zwyczajnych warunkach mogło to wówczas wystarczyć i niewątpliwie wystarczało, ale na wypadek procesu taki akt niewierzytelniony pozbawiony był zgoła wartości i znaczenia dowodowego, tym bardziej, jeśli nie było w nim wymienionych świadków czynności nadawczej, którzy w razie potrzeby mogli zaświadczyć jej dojsię do skutku.

⁶⁷ Por. dokument Benedykta, biskupa poznańskiego z ok. 1190 roku. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej Kod. dypl. Wielkop.), t. I, Poznań 1877, nr 29.

⁶⁸ H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. I, Lipsk 1889, s. 500 i nast.

Za wzorem Zachodu dokument formalny zaczął sobie u nas w ciągu XII wieku zdobywać uznanie i prawo obywatelstwa tak, że w początkach XIII wieku już taki akt, pozbawiony form i niewierzytelniony pieczęcią, odbiorcy nie wystarczał. Wyraźnie podkreśla to transumpt biskupa Iwona, że dokument Maura z powodu nieokresanej formy („ineruderatam formam privilegiorum”) stał się dla kościoła pacanowskiego nieprzydatny. Dlatego były kanclerz książęcy, bywalec we Włoszech, ojczyźnie dyplomu, znawca zachodniej dyplomatyki, zastąpił stary przywilej nowym, *eruderationi cirographo*⁶⁹, jak się znamienne wyraża, a uczynił to w formie transumpty, u nas jeszcze podówczas dość rzadkiej.

Do każdego transumpty zwracamy się zwykle z pewną nieufnością, bo to był istotnie najdogodniejszy i najczęstszy sposób przemycania fałszyfikatów. W naszym jednak wypadku nic nie budzi podejrzenia, a prostota budowy i lakoniczność stylu, właściwe dokumentowi Maura, byłyby już w czasach biskupa Iwona niemożliwe.

Rozpatrzmy z kolei materiał faktyczny, zawarty w dokumencie biskupa Maura, i starajmy się wyciągnąć zeń wnioski ogólnej natury.

Niektórych kwestii, zwłaszcza dotyczących się stosunków kościelnych, dotknął już przede mną znalazca i pierwszy wydawca omawianego dokumentu, ks. dr Kozicki, oraz dr Zachorowski w pracy *Początki parafii polskich*⁷⁰. Ten ostatni zwrócił uwagę, że dokument Maura zawiera jedno z najdawniejszych wzmianek o kościołach wiejskich w Polsce⁷¹. Datę erekcji kościoła określa ks. Kozicki na rok 1109 na tej podstawie, że rok ten podają akta wizytacji⁷², skąd szanowny autor wnosi, że była ona zapewne wypisana *in verso* transumpty Iwonowego. Otóż nadmienić trzeba, że powołane wizyty określają rok tylko w przybliżeniu („circa anno 1109”); lecz choćby nawet ta data figurowała *in dorso* konfirmacji biskupa Iwona, to przypuścić należy, że wpisano ją tam nie współcześnie, ale dopiero później, jako znaną z roczników początkową datę episkopatu Maura (1109–1118). Zresztą dacie 1109 sprzeciwia się ta okoliczność, że dzień konsekracji

⁶⁹ Wyraz ten, oznaczający właściwie szczególny rodzaj podwójnych dokumentów, jest tu użyty niewątpliwie w ogólnym znaczeniu „dokumentu”.

⁷⁰ S. Zachorowski, *Początki parafii polskich*, [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, [b. red.], Kraków 1908.

⁷¹ Tamże, s. 13.

⁷² Wizyta Małachowskiego z 1699 roku: „ecclesia parochialis circa annum 1109 partim ex lapide, partim ex lateribus edificata, ad petitionem heredis Seminiani a Mauro episcopo Grac. consecrata” (*Acta visitationis externae trium decanatum, videlicet Sokoliensis, Kijensis, Paczanoviensis*, t. XIV, s. 196). Wizyta Poniatowskiego z 1783 roku wspomina o dokumencie Maura z 1109 roku, ale powołuje się na oblatę w aktach konsystorza krakowskiego (*Akta wizyty generalnej w czterech dekanatach: pacanowskim, opatowieckim, witoskim i sokolińskim*, t. LVI, s. 4).

obchodzono w kościele pacanowskim w pierwszą niedzielę po św. Bartłomieju⁷³ (24 sierpnia), która przypadała najpóźniej na 30 sierpnia, podczas gdy poprzednik biskupa Maura, Baldwin, zmarł dopiero 7 września 1109⁷⁴. Konsekracja kościoła pacanowskiego przez biskupa Maura mogła się przeto odbyć najwcześniej z końcem sierpnia 1110 roku; gdy zaś biskup Maurus zmarł dnia 5 marca 1118 roku⁷⁵, jako termin *ad quem* przyjąć zatem należy sierpień 1117 roku.

Doktor Zachorowski, powołując się na dokument Maura, zwrócił uwagę na uwidoczniający się w nim stosunek terytorium dziesięcinnego do późniejszego terytorium parafialnego i wysnuł stąd wniosek o wpływie czynnika *kościelnego*, dziesięcinnego, na tworzenie się organizacji parafialnej w Polsce. Moment własności prywatnej (rodowej), który autor wykazał w innych wypadkach, tu zdaje się on wyłączać, w każdym zaś razie przypisuje mu rolę podrzędną, wysuwając na pierwszy plan czynnik kościelny⁷⁶. Sprawa ta domaga się bliższego rozpatrzenia na tle stosunków rodowo-własnościowych, punktem zaś wyjścia dla tych badań będą wymienione w dokumencie miejscowości oraz osoba patrona kościoła św. Marcina – Siemiana.

Około tej postaci skupia się głównie nasza uwaga, choćby z tego względu, że jest to najdawniejszy znany u nas świecki patron kościelny⁷⁷. Że zaś prawo patronatu wyrosło na gruncie własności prywatnej⁷⁸, a ta znów ściśle związana była z stosunkami rodowymi, więc przede wszystkim nasuwa się pytanie: kto był ów Siemian, z jakiego pochodził rodu i w jakim stosunku pozostawał do wymienionych w dokumencie Maura włości, z których dziesięciny przeznaczał biskup na rzecz kościoła w Pacanowie? Ciekawość naszą w tym względzie potęguje okoliczność, że mamy tu do czynienia z osobą bez wątpienia znacznieszą, żyjącą w samych początkach XII wieku, z których to czasów znanych nam ludzi na palcach moglibyśmy policzyć.

Na naszego Siemiana zwrócił już uwagę nieodżałowany nasz uczony prof. Potkański w niedrukowanej dotąd pracy pt. *Ród Nagodźciców*, którą przedstawił na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności dnia 18 marca 1907 roku, a króciutkie tylko streszczenie podał w „Sprawozdaniach

⁷³ *Akta wizyty generalnej w czterech dekanatach: pacanowskim, opatowieckim, wileńskim i sokołowskim*, t. LVI, s. 4.

⁷⁴ *Rocznik krakowski i Kalendarz krakowski, Monumenta...*, t. II, s. 797, 930.

⁷⁵ Tamże, s. 797, 915.

⁷⁶ Tamże, s. 22.

⁷⁷ Pierwszą wyraźną wzmiankę o patronach we właściwym znaczeniu mieliśmy dotąd dopiero w bulli papieża Celestyna III z 1193 roku dla klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu. Por. W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1889, s. 595.

⁷⁸ Tamże, s. 593 i nast.

z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”. Mając możliwość korzystać z tej niezmiernie ciekawej i ważnej pracy w rękopisie, poczuwam się do obowiązku uwzględnić te wyniki badań Potkańskiego, które łączą się z tematem niniejszych rozważań.

Potkański rzucił pomysł, że ów Siemian mógłby być członkiem rodu Nagodziców-Jelitów, czyli Koźlichrogów. Pomysł taki nasuwają dwie okoliczności:

- 1) W księdze konfraterni lubińskiej zapisano przy końcu XII wieku imię Siemiana Dziwiszowica⁷⁹. Imię Dziwisz, skrócone z Dziwigor, a odpowiadające kościelnemu imieniu Dionizy, było rodowe u Nagodziców, a w innych rodach prawie nieużywane⁸⁰. Jeden z tych Dziwiszów, proboszcz szkalmierski żyjący w początkach XV wieku, pisze się „z Pacanowa”⁸¹. Otóż ów Siemian Dziwiszowicz z końca XII wieku, niewątpliwie Nagodzic, mógłby być wnukiem naszego Siemiana, patrona pacanowskiego.
- 2) Pacanów za czasów Długosza należał do Nagodziców⁸².

Mimo tak ponętnych danych do wysnucia wniosku, że Siemian z dokumentu biskupa Maura pochodził z rodu Nagodziców, Potkański, niezmiernie (powiem – nadmiernie nieraz) ostrożny w konstrukcji historycznej, odrzucił ten pomysł i wołał „zostawić tych Siemianów tak jak są, tj. nie łączyć ich z sobą, choć się to może wydać ponętne”. Na uzasadnienie takiej konkluzji podał Potkański najpierw ogólną metodyczną wskazówkę, że „nie należy w ogóle zbytnio unieruchamiać stosunków średniowiecznych; lat trzysta (*sic*), to zbyt długi okres, aby móc powiedzieć, że i w pierwszych latach XII wieku ci sami Nagodzice mieszkali w Pacanowie”. Ten negatywny wniosek autora *Rodu Nagodźców* opiera się na dwóch przesłankach:

- 1) że imię Siemian poza tym jednym przykładem z księgi lubińskiej – o ile można sprawdzić – już więcej w tym rodzie się nie powtarza;
- 2) że w 1219 roku, tj. w czasie wydania transumptu Iwonowego, dziedzicem Pacanowa i patronem kościoła był komes Pakosław, na którego prośbę

⁷⁹ *Monumenta...*, t. V, Lwów 1888, s. 580. Wydawca tej księgi kładzie datę 1170. Ponieważ jednak przed Siemianem zapisany jest Odo (Mieszkowicz) z żoną i synami, których miał dwóch, przeto ze względu na datę urodzenia drugiego jego syna, Ottona, mianowicie rok 1191 lub 1192 (O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 224) trzeba przesunąć czas wpisania komemoracji na sam koniec XII wieku.

⁸⁰ Zwrócił na to uwagę już: F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II, Kraków 1896, s. 248. Podzielał to zapatrywanie Potkański w cytowanej rozprawie.

⁸¹ *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395–1444*, wyd. F. Piekosiński, [w:] *Archivum Komisji Prawniczej*, t. 8, Kraków 1907, nr. 76, 162, 315, 1009.

⁸² J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II, oprac. A. Przeździecki, Kraków 1864, s. 422.

biskup Iwo transumował dokument Maura. „Jest to – słowa autora – dobrze znany z dokumentów współczesnych komes Pakosław Stary. Należał on do rodu Habdanków, jak samo imię wskazuje i pieczęć, na której widnieje znak tego rodu”⁸³. Dodaje w końcu Potkański, że „związać z sobą oba te rody (Nagodziców i Habdanków) nie jesteśmy w możności, wszelkie też kombinacje i domysły w tym względzie na nic by się nie przydały”.

Tego zapatrywania zasłużonego badacza naszej przeszłości podzielać nie mogę, i uważając naszego Siemiana za Nagodzica, sądzę, że jest on istotnie protoplastą późniejszych Pacanowskich.

Przede wszystkim imię Siemian było u Nagodziców, przynajmniej do końca XIII wieku, rodowe i prócz owego Dziwiszowica z księgi lubińskiej dadzą się wykryć inni Nagodzice tegoż imienia. I tak u schyłku XIII wieku występuje Siemian „de Glow”, który w 1279 roku sprawował urząd podczaszego krakowskiego, a w roku 1290 – stolnika krakowskiego⁸⁴. Otóż „Glow” to niewątpliwie osada „Głowo” w ziemi łęczyckiej, nad rzeką Swonką, w parafii Gieczno⁸⁵. Leży ona właśnie na linii rozsiedlenia Nagodziców, między Gajem a Modrzewiem, także osadami Nagodziców⁸⁶. Z tego to Głowa wyszła zapewne rodzina Głowów herbu Nagody, która w XV wieku przeniosła się w Pilźnieńskie (gdzie założyła osadę Głowów) i dalej na Ruś⁸⁷. Znamy nadto kilka wsi o nazwach urobionych z imienia Siemian, które pozostają niewątpliwie w związku z Nagodzicami. I tak: w okolicy Kutna i Gostynina mamy na przestrzeni około czterech mil dwie wsie o nazwie Nagodów, a w ich sąsiedztwie Siemiony, Siemianów i Siemianice. Wszystkie te wsie leżą na linii rozsiedlenia Nagodziców, w pobliżu innych wsi tegoż rodu (Kotowa, Gaju i Dębowej Góry)⁸⁸. Nadto Potkański zwrócił uwagę, że osada śląska pod Krzyżborkiem, zwana dziś Ludwigsdorf, zwała się dawniej Nagodowice. Otóż w pobliżu niej (około trzy mile) leży wieś Siemianice (pod Bolesławcem).

⁸³ W notce nadmienia Potkański, że idzie w tym względzie zupełnie za zdaniem Piekosińskiego, iż „Pakosławy nie są Lisy, lecz Habdanki, a imię Pakosław, stale się w tym rodzie powtarzające, uznać należy za rodowe”.

⁸⁴ Kod. kat. krak., cz. I, nr 82; Kod. dypl. Wielkop., t. II, Poznań 1878, nr 516. W tym ostatnim dokumencie występuje on w towarzystwie dwóch Florianów, także Nagodziców. Za członka tego rodu uważał go też Piekosiński, tamże, s. 213.

⁸⁵ B. Chlebowski, *Głowo*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 608.

⁸⁶ Paprocki zalicza dziedziców tych wsi do Nagodziców. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 267, 270.

⁸⁷ Tamże, s. 269; A. Boniecki, *Głównie*, [w:] tegoż, *Herbarz polski*, część I: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. VI, Warszawa 1903, s. 115–116.

⁸⁸ Na ten szczegół nie zwrócił uwagi Potkański.

Wszystko to wskazuje na ścisły związek imienia „Siemian” z rodem Nagodziców i każe uznać to imię u nich za rodowe. Że i Siemian z dokumentu biskupa Maura był Nagodzicem, przemawia za tym ta okoliczność, iż był patronem kościoła św. Marcina, a więc i dziedzicem Pacanowa, w którym w dwa (nie trzy, jak utrzymywał Potkański) wieki znów spotykamy się z tym rodem. Oto z początkiem XIV wieku żyje Piotr z Mokrska i P a c a n o w a, kasztelan małogojski (1306–1310), później wiślicki (1315), wreszcie sandomierski (1317–1328), ojciec biskupa Floriana z Mokrska, notorycznego Nagodzica⁸⁹.

Chodzi o to, czy możemy naszego Siemiana łączyć genealogicznie z tym Piotrem i upatrywać ciągłość w dziedziczeniu Nagodziców na Pacanowie. Śp. Potkański przestrzega przed unieruchamianiem stosunków średniowiecznych. W zasadzie słusznie, choć z drugiej strony jeśli chodzi o to, co uważać za regułę w tych czasach: czy tendencję do zmiany w stosunkach własności ziemskiej, czy przeciwnie – dążność do utrzymania ich stałości, to przyjąłbym raczej ten drugi pogląd, pomny na siłę średniowiecznych związków krwi, przywiązanie do ziemi rodowej i prawną jej ochronę w postaci prawa bliższości. Mnogie są też przykłady, że własność ziemska, zwłaszcza u większych rodów, trwała nieraz przez szereg wieków, a można by przytoczyć wiele dowodów na to, że rody, których członkowie występują w danych miejscowościach w XII wieku, trzymają je jeszcze w swym władaniu w XV, ba, nawet w XVI i XVII stuleciu⁹⁰. W każdym poszczególnym wypadku trzeba przeto rzecz badać z osobna.

Co do Pacanowa, to pozorną przeszkodę w upatrywaniu ciągłości dziedziczenia Nagodziców między Siemianem z początków XII wieku a Piotrem z początków XIV wieku stanowi ów Pakosław, na którego prośbę biskup Iwo transumował przywilej Maura. Potkański uważał go za Habdanka i utożsamiał nawet ze znaną postacią współczesną, Pakosławem Starym, synem Lasoty. Przyjmując to przypuszczenie, nie musimy równocześnie uważać Pakosława za dziedzica Pacanowa. W dokumencie występuje on w roli interwenienta, a wiadomo, że na interwenientów upraszano zazwyczaj właśnie osoby

⁸⁹ Zob. o nim: F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III: *Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej*, Kraków 1902, s. 256. Por. nadto Kod. dypl. Małop., t. I, nr 175, gdzie występuje nasz Piotr w dokumencie, znanym tylko z dwóch błędnych kopii, z których w jednej podany jest jako Petrus castellanus „dictus Paczn”, w drugiej „dictus Pacemus”. Podzielałam zdanie Piekosińskiego (dz. cyt.), że tu mowa o Pacanowie, w którym niebawem znów widzimy notorycznych Nagodziców (od 1397 roku Dziwisz z Pacanowa, prepozyt szkalmierski – F. Piekosiński, *Zapiski sądowe...*, nr. 76, 162, 315 etc.). O tym, że Piotr był ojcem biskupa Floriana zob.: *Monumenta...*, t. II, s. 912. O pochodzeniu biskupa Floriana zob.: *Monumenta...*, t. III, s. 370.

⁹⁰ Na przykład Toporzycy w okolicy Tęczyna, Odrowążę w okolicy Końskiego, Łabędzie – Skrzynna, Pałuki – Łekna, Leszczycy – Łabiszyna i Pakości etc.

wpływowe i znaczne. Jeśli przeto nasz Pakosław jest identyczny z Pakosławem Starym-Habdankiem⁹¹, to z tej okoliczności, że wstawiał się u biskupa Iwona za kościołem pacanowskim, nie ma powodu wysnuwać wniosku, że był dziedzicem Pacanowa, a nawet patronem kościoła św. Marcina. Mógł być zresztą Pakosław-Habdank współpatronem kościoła i z tego tytułu interwenientem w dokumencie Iwonowym. Pod samym Pacanowem, w Karsach i Książnicach, spotykamy w połowie XV wieku Habdanków⁹². Karsy należą do parafii pacanowskiej, więc z tego tytułu mogli mieć Habdankowie współpatronat kościoła. Lecz oni są w tych stronach niewątpliwie przybyszami, i to przyzeńcami – pochodzą bowiem z Sudolu i Budziszowic⁹³ pod Skalbmierzem, gdzie było główne gniazdo małopolskich Habdanków (Skalbmierz od Skarbimirza, imienia Habdanków). Skłaniałbym się nawet do przypuszczenia, że także posiadłości Nagodziców w okolicy Skalbmierza i Działoszyc mogły być przez nich nabyte drogą przyżenku. Na związki rodzinne między Habdankami a Nagodzicami, i to już wczesne, bo początków XIII wieku sięgające, wskazywałaby wymiana imion rodowych. Tak np. Florian, jedno z najbardziej typowych imion u Nagodziców, pojawia się w tym czasie także u Habdanków: nosi je brat rodzony Pakosława Młodszego, a stryjeczny Starego⁹⁴. Na odwrót mogło imię Pakosław dostać się przez kobiety od Habdanków do Nagodziców i Pakosław z dokumentu Iwona mógłby być nawet Nagodzicem, a niekoniecznie Habdankiem⁹⁵. Nie jest to imię w tym czasie już wyłącznie Habdankom tylko właściwe, lecz spotykamy je u innych nadto rodów, na Śląsku⁹⁶ i na Mazowszu⁹⁷. Tylko wielkopolskich Pakosławów uważać trzeba za Habdanków, bo tam, w okolicy Lubinia, było pierwotne ich gniazdo.

Z rozważań tych wynika, że Pakosław z 1219 roku nie powinien wchodzić w drogę Nagodzicom pacanowskim i nie ma powodu przypuszczać, że Pacanów w tym czasie był w ręku Habdanków; przeciwnie – jest wysoce prawdopodobne, że między Siemianem z początku XII wieku a Piotrem i jego

⁹¹ Zwracam uwagę, że prócz Pakosława Starego żyło współcześnie jeszcze dwóch innych Habdanków tego imienia: Pakosław Młodszy Wojciechowicz i Pakosław Włostowicz. Zob. M. Łodyński, *Pakosław Lasosic i Pakosław Wojciechowicz*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1911, nr. 5–6, s. 65–69.

⁹² J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 421, 422.

⁹³ Tamże; A. Boniecki, *Książnicy*, [w:] tegoż, *Herbarz polski...*, t. XIII, Warszawa 1909, s. 60.

⁹⁴ Kod. dypl. Małop., t. I, nr 24.

⁹⁵ Przychodzi tu na myśl, co niech rozstrzygną filologowie, że nazwa Pacanów, pierwotnie zawsze Paczonów, może pochodzić od Pakosława = Paczona. Zwracam uwagę, że w dokumencie Maura osada ta nie ma jeszcze nazwy, która pojawia się dopiero w dokumencie Iwona z 1219 roku wraz z Pakosławem.

⁹⁶ Pakosław Henrykowicz de Slesia. Kod. mogil., nr 12.

⁹⁷ Pakosław z Żyromina. *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego* (dalej Kod. dypl. Maz.), Warszawa 1863, nr 10.

następcami z XIV i XV wieku dziedziczył na Pacanowie cały łańcuch nieznanych nam bliżej Nagodzciców. Spośród licznych Florianów, których w XIII wieku spotykamy w ziemi krakowskiej i sandomierskiej, zapewne niejeden był także rodem z Pacanowa. Niestety, źródła z tych czasów nie podają nam jeszcze miejsca pochodzenia osób stanu rycerskiego i stąd pochodzi nasza niepewność w określaniu rodowym jednostek.

Wykazanie, że Nagodzice dziedziczyli na Pacanowie już co najmniej od początku XII wieku osłabia w znacznej mierze tezę Potkańskiego upatrującą pierwotne gniazdo tego rodu nie w Małopolsce, ale w Sieradzkim, w okolicy Rozprz. Polemikę z wywodami zasłużonego badacza, zanim praca jego zostanie ogłoszona, uważam za rzecz niepożądaną – może mi to dane będzie uczynić w innym czasie i na innym miejscu. Tu tylko ogólnie zauważę na podstawie własnych badań nad tym rodem, że:

- 1) w odniesieniu do Rozprz ani jedna wzmianka o osiedleniu w tej okolicy Nagodzciców nie może się równać pod względem starożytności z dokumentem Maura, stwierdzającym ich osadnictwo w Małopolsce już na początku XII wieku;
- 2) że gniazdo rozpierskie przedstawia się tylko jako ogniwo w łańcuchu osadniczym Nagodzciców⁹⁸, który się ciągnie od Pacanowa (gniazdo) w kierunku północno-zachodnim przez Szczaworzysz, Żerniki i Widuchową do Mokrska nad Nidą (gniazdo), skąd wysyła gałąź sęcygniewską na południe, dalej przez Bizorę pod Chęcinami i Małogoszczą ku Węgleszynowi (gniazdo), skąd znów ramię południowe przez Kępie do Witowic Pieniążków (gniazdo). Dalej przez Mnin, Pilczycę i Czermino, skąd jedna gałąź idzie pod Żarnów (Skórkowice, Dziebaltów), zmierza ten łańcuch osadniczy Nagodzciców do Majkowic pod Przedborzem nad Pilicą, gdzie wznoszą się do dziś dnia potężne zwaliska zamku Floriana Szarego, Surdega. Tu poczyna się obszerniejsze gniazdo rozpierskie, które otacza ten gród od południa i zachodu, przechodząc ku północy znów w łańcuch ciągnący się w tym kierunku wzdłuż wschodniej granicy ziemi łęczyckiej aż po Kutno i Gostynin. Na terytorium łęczyckim osadnictwo Nagodzciców ma przeto widocznie charakter „pograniczny”, jak znów ich osadnictwo pod Rozprzą, Żarnowem i Małogoszczą zdaje się być w związku z tymiż grodami⁹⁹.

Gniazdo pacanowskie jest w tym osadniczym łańcuchu końcowym ogniwem, wysuniętym najdalej na południe. Czy i najstarszym, jak by z chronologii

⁹⁸ Na to zjawisko nie zwrócił uwagi śp. Potkański w swej pracy.

⁹⁹ Potkański wykazał to tylko w odniesieniu do Rozprz.

dokumentów wnosić można – tego na razie nie twierdzę, jakkolwiek wydaje mi się to wcale prawdopodobne.

Położenie i rozmieszczenie osad w gnieździe pacanowskim możemy poznać dopiero na podstawie działów rodzinnych z początku XV wieku oraz Długosza *Liber beneficiorum...*¹⁰⁰. Znamy dwa działy rodzinne, jeden z 1419 roku, przekazany w Paprockiego *Herbach rycerstwa polskiego*¹⁰¹, drugi z 1432 roku, który znalazłem w aktach wiślickich, przechowanych w Archiwum Głównym w Warszawie¹⁰².

W pierwszym z tych działów, który czynią synowie Floriana z Mokrska, Pacanów, Niegosławice, Rataje i Szczucin¹⁰³ dostały się Florianowi. W drugim dziale, między Florianem z Mokrska a Tomaszem i Janem z Secygniewa, pierwszy otrzymał dwór w Pacanowie *circa templum* z przynależnościami i niektórymi częściami miasta, nadto wsie: Wilkowyje, Górę i Sadowe; dwaj drudzy dostali niektóre części Pacanowa, Karsy, oraz sto grzywien na Zgórsku. Wedle Długosza zaś do Floriana i Piotra Pacanowskich, synów stolnika krakowskiego, należy Pacanów, gdzie pewną część ma nadto Piotr Secygniewski, dalej Niegosławice, Szczeglin, Zgórsko, Żabiec, Słup, Wilkowyje i Czermno (Czyrnin)¹⁰⁴, nadto w Karsach dziedziczy wspomniany Piotr Secygniewski, a w Świniarach Jan Zakrzewski, wszyscy Nagodzice.

Zestawmy teraz wsie dziesięcinne kościoła pacanowskiego z dokumentu biskupa Maura z tymi, które w XV wieku wykryliśmy w posiadaniu Nagodziców w okolicy Pacanowa.

¹⁰⁰ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 422–426.

¹⁰¹ B. Paprocki, dz. cyt., s. 257.

¹⁰² Tom VI, pag. 178^v.

¹⁰³ W tekście Paprockiego mylnie: Schuchczyn.

¹⁰⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 403.

dokument Maura	dział z 1419 roku	dział z 1432 roku	<i>Liber beneficiorum...</i>
Pacanów	Pacanów	Pacanów	Pacanów
Żabcze	–	–	Żabiec
Zgórsko	–	Zgórsko	Zgórsko
Niegosławice	Niegosławice	–	Niegosławice
Górowo	–	Góra	–
Gorakowo	–	–	–
Szczeglino	–	–	Szczeglin
Kwasowo	–	–	–
–	Rataje	–	–
–	Szczucin	–	Szczucin
–	–	Wilkowyje	Wilkowyje
–	–	Sadowe	–
–	–	Karsy	Karsy
–	–	–	Słup
–	–	–	Czermno
–	–	–	Świniary

Na osiem wsi płacących w początkach XII wieku dziesięciny kościołowi w Pacanowie sześć znaleźliśmy jeszcze w XV wieku w rękach Nagodziców. Pozostają jeszcze dwie: Kwasowo, niedające się później wykryć w ręku tego rodu, i Gorakowo, co do którego nie mamy pewności, czy nazwa jego później zaginęła, czy też jest ona identyczna z późniejszą Gorzakwią w parafii Gnojno, oddaloną tylko o trzy mile na północ od Pacanowa. To ostatnie przypuszczenie jest prawdopodobne, bo wprawdzie w Gorzakwi samej nie znajdujemy później Nagodziców, ale siedzą oni w sąsiednich wsiach: Podstoli¹⁰⁵ i Jarząbkach¹⁰⁶, parafia Gnojno zaś, do której te wsie wraz z Gorzakwią należą, pobiera dziesięcinę z pewnych pól wsi Słup pod Pacanowem, należącej do Nagodziców¹⁰⁷. Jest przeto rzeczą możliwą, że Gorakowo z dokumentu Maura to Gorzakiew pod Gnojnem, która to wieś – zdaje się – była także kiedyś w posiadaniu Nagodziców.

Profesor Władysław Abraham wykazał w swej cennej pracy *O powstaniu dziesięciny swobodnej*¹⁰⁸, że osady i wsie, z których w XII wieku płacono dziesięciny,

¹⁰⁵ Piotr de Podstole. Księgi grodzkie checińskie, t. I, bez pag., Warszawskie Archiwum Główne Akt Dawnych Królestwa Polskiego.

¹⁰⁶ Dziwisz, a więc Nagodzie. J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 444.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ W. Abraham, *O powstaniu dziesięciny swobodnej. Studium z dziejów prawa kościelnego w Polsce*, „Biblioteka Warszawska” 1891, t. IV, s. 164.

należały głównie lub nawet wyłącznie do fundatora kościoła. Skoro w naszym wypadku fundatorem-patronem był Siemian Nagodziec, przyjąć trzeba, że on był właścicielem wymienionych w dokumencie Maura wsi dziesięcinnych, co potwierdza fakt, że prawie wszystkie pozostały w rękach Nagodzieców aż do XV wieku. Kościół św. Marcina był tedy kościołem rodowym Nagodzieców dla gniazda pacanowskiego, podobnie jak kościół w Łeknie dla terytorium Pałuków¹⁰⁹. Terytorium kościelne, podlegające wówczas duszpasterstwu pacanowskiemu, pokrywało się z gniazdem rodowym Nagodzieców. Rozciągało się ono po obu brzegach Wisły, sięgając na lewym brzegu po Gorzakiew, a na prawym po Zgórsko. Otóż stwierdzić trzeba, że jest to obszar pokrywający się w przybliżeniu z późniejszym dekanatem pacanowskim, czyli księżnickim. To samo zjawisko dostrzegliśmy na terytorium Pałuków, gdzie również granice dekanatu leknieńskiego pokrywają się z gniazdem rodowym Pałuków¹¹⁰. Ponieważ zaś późniejsze okręgi dekanalne odpowiadają, jak przypuszczać można, pierwotnym terytoriom parafialnym, widoczna przeto, że w pierwsiastkowej organizacji kościelnej gniazda rodowe odegrały niepoślednią rolę. Nie wiemy, czy gniazdu pacanowskiemu odpowiadał także jakiś okręg administracyjny, np. ziemia, jak stwierdziliśmy na terytorium Pałuków, gdzie gniazdo rodowe pokrywało się z ziemią. Obecność książęcego grodu, może nie w Pacanowie, lecz raczej w sąsiednim Słupie (= gród), zdają się stwierdzać okoliczne osady narokowe: Książnice, Świniary i Rataje. Byłaby w tym wskazówka, że klucz pacanowski to nadanie książęce. Sąsiedztwo królewszczyn (klucz stopnicki, połaniecki i korczyński), zdaje się ten domysł potwierdzać.

Natomiast późniejsza parafia pacanowska obejmowała tylko część obszaru gniazdowego, w najbliższej okolicy Pacanowa, mianowicie prócz Pacanowa wsi: Szczeglin, Kwasów, Niegosławice, Słup, Karsy, Rataje i Żabiec. Nie sięgała ona już na prawy brzeg Wisły i nie zawierała trzech wymienionych w dokumencie Maura wsi, bardziej od Pacanowa odległych: Góry, Gorzakwi i Zgórska, pomijając już inne w tych stronach osady, które z późniejszych źródeł powiodło się nam wykryć jako własność (niezawodnie już i dawniejszą) Nagodzieców. Terytorium parafii św. Marcina z czasów późniejszych mogłoby odpowiadać innej jednostce administracyjnej, mianowicie opolu.

Na związek między parafią a opolem nie zwrócono u nas jeszcze dostatecznej uwagi i rzecz ta wymagałaby bliższego zbadania. Tu mimochodem tylko napomknę, że w ziemi lubelskiej, gdzie później niż w innych ziemiach polskich

¹⁰⁹ Por. W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, „Rozprawy...”, t. XLIX, Kraków 1907, s. 81.

¹¹⁰ Tamże.

przeprowadzono organizację kościelną, reminiscencje tego związku organizacji kościelnej z opolną trwają jeszcze do XV wieku i przejawiają się na kartach ksiąg sądowych. Jakkolwiek rzecz ta odbiega nieco od właściwego tematu, uważam za stosowne przy sposobności zużytkować w tym miejscu moje spostrzeżenia.

W Lubelskiem opole (*vicinia*) ma nieco odmienną nazwę: „osada”, żywo przypominającą analogiczną nazwę w Czechach, na oznaczenie tejże jednostki terytorialnej¹¹¹. Osada spełnia w Lubelskiem tę samą rolę, co w innych stronach Polski opole, więc przede wszystkim świadczy w sporach granicznych, jak wskazują wzmianki: „habent inducere ossada”, „ossadą mają wywieszcz inter Wanglowo et Czczennik”, „educit senes alias ossada”¹¹². Otóż w niektórych zapiskach tych czytamy: „debet inducere parochiam vulgariter ossada”¹¹³. Wyraźnie tu więc zidentyfikowano parafię z osadą, czyli opolem, w czym nowy dowód, że terytorialna organizacja Kościoła w Polsce powstawała na zrębie gotowego już ustroju politycznego.

Dokument pacanowski rzuca także nieco światła na stosunki gospodarcze klucza pacanowskiego w początkach XII wieku. Przede wszystkim nader ciekawym zjawiskiem jest postać Mangolda z Kwasowa, którego imię nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z pierwszym znanym kolonistą niemieckim w Polsce. Niebawem już, w bulli gnieźnieńskiej z 1136 roku pojawi się niemieckie imię Lederger¹¹⁴, a od szóstego dziesiątka XII wieku – pierwsze wzmianki o kolonach¹¹⁵.

Zwraca dalej naszą uwagę dziesięcina z ryb, cieląt, jagniąt, prosiąt i serów, którą patron Siemian zobowiązał się płacić na rzecz kościoła św. Marcina. Taką dań kościelną z płodów gospodarki pasterskiej spotykamy później, w drugiej połowie XII wieku, w postaci dziewięciny. Tak np. w uposażeniu klasztoru w Mogilnie z 1165 roku wymieniono między innymi „nonum porcum, nonum poledrum, nonum piscem”¹¹⁶, a komes Nikor nadał w 1175 roku klasztorowi w Lubiążu, prócz pewnej ilości koni, wołów i krów, dziewiątą rybę („de lacu nonum

¹¹¹ J. Lippert, *Sozialgeschichte Böhmens in vorbussitischer Zeit*, t. I, Praga-Wiedeń-Lipsk 1896, s. 320. Wyras „osada” w znaczeniu opola pojawia się sporadycznie w źródłach polskich z innych okolic. Por. np. dokument z 1224 roku: „de ossada huius fuerunt presentes” etc. Kod. kat. krak., nr 14.

¹¹² Księga lubelska, nr 20696, f. 138^v, 205, 342 (Archiwum centralne w Wilnie).

¹¹³ Tamże, pag. 137^v.

¹¹⁴ J. Rozwadowski, *Bulla z roku 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1909, t. IV, s. 454.

¹¹⁵ Por. W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, s. 72.

¹¹⁶ Kod. dipl. Wielkop., t. I, nr 3.

piscem”)¹¹⁷. Taka dziewięcina, względnie – jak w naszym wypadku – dziesięcina, świadczy o rozwiniętej gospodarce pasterskiej w niektórych okolicach Polski, szczególnie zaś w ziemi wiślickiej, gdzie jej dawne ślady nad średnią i dolną Nidą przechował najstarszy dokument pobliskiego klasztoru Joannitów w Zagościu.

¹¹⁷ J.G.G. Büsching, *Die Urkunden des Klosters Leubus*, nr 1, Wrocław 1821.

2. Dwa przywileje księcia Bolesława Konradowicza z 1244 roku w przedmiocie nadania „prawa rycerskiego”

Dokumenty, które poniżej po raz pierwszy drukujemy i objaśniamy, pochodzą z materiałów do *Kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, który wydać zamierza p. Jan K. Kochanowski w Warszawie. Ze względu na szczególną ich wartość historyczną, mianowicie dla kwestii osadnictwa szlachty i prawa rycerskiego, p. Kochanowski udzielił mi życzliwie ich odpisów, z upoważnieniem naukowego zużytkowania, za co mu serdeczne składam podziękowanie. Dotychczas powoływał się na nie w jednej kwestii, mianowicie kar sądowych, tylko p. Marceli Handelsman¹¹⁸.

Oba dokumenty znane są tylko z transumptów, i to nie w oryginałach przechowanych, ale w oblatkach. Z tego względu badanie ich wymaga zdwojonej ostrożności, a reprodukcja tekstów nie może się obyć bez oczyszczenia ich z błędów i późniejszych nalotów.

Pierwszy dokument, w przedmiocie nadania Kielbowa, przechował się w transumpcie księcia Janusza II, wydanym w Ciechanowie dnia 21 maja 1487 roku na prośbę szlachetnych: Stanisława i syna jego Jana; Macieja, Marcina, Jakuba, Piotra i Stefana, synów Ścibora; Pawła, Antoniego, Andrzeja i Mikołaja, synów Jana; Łukasza, Mikołaja i Jakuba, synów Piotra – dziedziców Kielbowa oraz Piotra ze Strożęcina. Transumpt ten wpisano później do ksiąg metrycznych (t. VI, f. 202^v), skąd też tekst inserowanego dokumentu Bolesława Konradowicza pochodzi¹¹⁹.

Drugi dokument, dotyczący się nadania Grochowarska, transumował książę Ziemowit III (IV) dnia 31 grudnia 1379 roku na prośbę dziedziców Grochowarska, rycerzy: Gotarda, Jakuba, Dzierśława, Jakuba, Wiśława, Jakusza Chamca, Wojciecha, Grzymisława i Henryka z wszystkimi braćmi ich z Grochowarska. Wpisany jest w akta płockie ziemskie wieczyste, t. 1–2, f. 40^v.

¹¹⁸ M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908, s. 166 i nast.

¹¹⁹ Za skolacjonowanie tekstów niniejszych składam wyrazy wdzięczności prof. drowi Teodorowi Wierzbowskiemu, dyrektorowi Archiwum Głównego w Warszawie.

Oto tekst tych dokumentów:

I.

In nomine sancte et individue Trinitatis amen. Dignum est, ut in se benemeriti et in suis posteris principum beneficiis consolentur. Ego igitur Boleslaus, dei gratia dux Mazovie, tam presentibus quam futuris, presentium noticiam potituris, volo esse notum, quod de maturo consilio baronum suscepi meam in terram Mazouiam gratuite istos viros: Ratiborium et Albertum, bonos meos¹²⁰ servitores de terra Polonie et *de genealogia ista dicta Gelitho* cum scitu meo bono *et vocitatione Godlo Nagody et*¹²¹ stabilivi eos in dicta terra mea Mazouia, dedi donavique eis et eorum legitimis successoribus imperpetuum meam hereditatem vulgariter nuncupatam Kelbowo in territorio Plocensi sitam, cum integritate omnium utilitatum, cum campis, agris, pratis, aquis, mericis, silvis et cum omni iure militari, sic quod predictos servitores Ratiborium et Albertum cum eorum posteris facio liberos et solutos a citatione iudiciisque palatinorum et omnium castellanorum meorum. Do etiam eisdem servitoribus meis cum eorum posteris ratione servitorum ipsorum, que mihi ubilibet tam solíciter quam fideliter exhibere studuerunt, tollere facultatem penam pro furto et homicidio triginta marcas et a se daturi erunt. Huius rei hii testes sunt, qui tunc assessores mei fuerunt: primus Petrus thesaurarius, Albertus subcamerarius, Johannes subiudex, Pribislaus subagazo, Petrus subpincerna, Climas, Damianus, Woytek Nagorka¹²², Rombel¹²³, Nicolaus filius Zbroslai, Boguslaus Swyanthoslai, Czechoslaus, Jacobus capellanus curie mee, Petrus Lopatka, Vitalis clericus. Hoc actum est et datum in Ploczk in die beati Sigismundi regis et martiris (2 maja), anno incarnationis Domini Millesimo ducentesimo quadragésimo quarto.

II.

In nomine patris et filii et spiritus sancti amen. Cognoscat presens¹²⁴ etas et sciat postera, quod ego Boleslaus dux Mazouie, maturo consilio habito baronum nostrorum, advocitavi¹²⁵ ad meam terram Mazouie et suscepi¹²⁶

¹²⁰ W kopii: m [w podstawie wydania nad literą jest pozioma kreska].

¹²¹ Wyrazy kursywą oznaczone uważam za interpolację późniejszą. Zob. niżej.

¹²² W kopii mylnie „Nagorki”.

¹²³ W kopii mylnie „Combel”.

¹²⁴ W kopii „plena”, zdaje się jednak, że w oryginale było „presens” jako przeciwstawienie do następnego „postera”.

¹²⁵ W kopii błędnie „ad noticiam”, paleograficznie łatwo możliwe z „aduocitavi”.

¹²⁶ W kopii po „suscepi” wyraz „eos”, którego w oryginale zapewne nie było.

gratuite hoc est bonos viros, Henricum, Martinum et Woynonem de Raygrod et dedi, donavique¹²⁷ eis et eorum legitimis natis hereditatem meam¹²⁸ utputa Grochovarsko nuncupatam, cum integritate omnium utilitatum ad eandem hereditatem spectantium et cum fluvio dicto Squa cum ambobus litoribus. Et omne ius militare habeant predicti, prout omnes milites...¹²⁹ penam seu caput post suum villanum. Et facio¹³⁰ insuper supradictos milites meos¹³¹, Henricum, Martinum et Woynonem cum eorum posteris solutos et liberos a citatione et iudicio omnium palatinorum et castellanorum meorum. Duxi etiam donandum iamdictis servitoribus meis in predicta hereditate ipsorum liberam venationem omnium ferarum et castorum in eodem fluvio eorum. Ceterum hiidem servitores mei cum suis posteris non habebunt in iudicio solvere istam penam quinquagintarum *zupparii*¹³², nisi unam penam mihi et meis posteris, liberandum etiam eosdem milites duxi ab ista pena dicta sex marcarum *zuppariorum nostrorum*¹³³. Ut igitur ista donatio mee¹³⁴ hereditatis prefatis servitoribus meis et eorum posteris perpetuis temporibus fixa maneat et perseveret, hanc litteram seu privilegium eis rescriptum dedi et mei sigilli annulo roboravi. Datum¹³⁵ est in die beate Margarethe virginis (17 lipca). Hii sunt testes ad hoc, qui tunc mei assessores fuerunt in curia mea: primus Petrus thesaurarius, Albertus succamerarius, Johannes iudex, Przibislaus subagazo, Petrus subpincerna, Damianus, Voythko¹³⁶ Nagorka, Nicolaus filius Zbroslai. Hoc actum est tercio Kalendas Julii (29 czerwca), anno incarnationis Domini Millesimo ducentesimo quadragésimo quarto.

Przytoczone dokumenty Bolesława Konradowicza z 1244 roku wykazują na pierwszy rzut oka szereg cech pokrewnych. Przejawiają się one przede wszystkim w analogicznej treści obu przywilejów, których przedmiotem jest przesiedlenie

¹²⁷ W kopii „donavi”.

¹²⁸ W kopii „unam”.

¹²⁹ Oderwane u dołu karty 2–3 wiersze, z których tylko koniec pierwszego wiersza... nt² in... pozostał.

¹³⁰ W kopii „effacio”.

¹³¹ W kopii „nostros”.

¹³² Późniejszy wtór. Zob. niżej.

¹³³ Późniejszy wtór. Zob. niżej.

¹³⁴ W kopii „mea”.

¹³⁵ W kopii jest „actum”, ze względu jednak na drugie, wcześniejsze chronologicznie „actum” przy końcu dokumentu, przyjąć trzeba, że tu było w oryginale „Datum”.

¹³⁶ W kopii „Vythko”.

na Mazowsze zasłużonych rycerzy z obcych stron i obdarzenie ich ziemią oraz pełnym prawem rycerskim.

Po wtóre, styl, czyli dyktat dokumentów wykazuje cały szereg wspólnych zwrotów i wyrażeń, które każą przypisać sporządzenie obu jednemu i temu samemu dyktatorowi. Oto zestawienie charakterystycznych zwrotów wspólnych obu dokumentom:

dokument pierwszy	dokument drugi
<i>Suscepi meam in terram Mazouiam gratuite.</i>	<i>advocitavi ad meam terram Mazouiam et suscepi eos gratuite.</i>
<i>dedi, donavique eis et eorum legitimis successoribus.</i>	<i>dedi, donavique eis et eorum legitimis natis.</i>
<i>hereditatem... cum integritate omnium utilitatum.</i>	<i>hereditatem... cum integritate omnium utilitatum.</i>
<i>predictos servitores... cum eorum posteris facio liberos et solutos a citatione iudicisque palatinorum et omnium castellanorum meorum.</i>	<i>Et facio insuper supradictos milites nostros... cum eorum posteris solutos et liberos a citatione et iudicio omnium castellanorum meorum.</i>
<i>Huius rei hii testes sunt, qui tunc assessores mei fuerunt: primus etc.</i>	<i>Hii sunt testes ad hoc, qui tunc mei assessores fuerunt in curia mea: primus etc.</i>

Stwierdzenie pokrewieństwa dyktatu w dwóch lub więcej dokumentach jednego wystawcy dla różnych niezależnych od siebie odbiorców stwarza presumpcję o powstaniu ich w kancelarii tegoż wystawcy¹³⁷ i prowadzi do wykrycia ich dyktatora, którego szukać trzeba w dokumentach księcia Bolesława Konradowicza z czasu ok. 1244 roku.

Z tego samego roku posiadamy dokument tego księcia, wystawiony dnia 15 sierpnia dla Andrzeja, nadwornego kanclerza księcia i proboszcza plockiego oraz brata jego Hipolita, zawierający nadanie żrebia we wsi ich Wletropy¹³⁸. Otóż niektóre formuły tego dokumentu prawie dosłownie powtarzają się w naszych dwóch dokumentach, jak się okazuje z poniższego zestawienia:

¹³⁷ H. Bresslau, dz. cyt., s. 587.

¹³⁸ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przełomu XIII wieku*, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. IV, Kraków 1887, s. 152, nr 4.

dokument z 15 sierpnia	dokument I	dokument II
Huius rei hii testes sunt barones mei, qui tunc temporis mei assessores fuerunt...	Huius rei hii testes sunt, qui tunc assessores mei fuerunt.	Hii sunt testes ad hoc, qui tunc mei assessores fuerunt in curia mea.
Hoc autem actum est anno incarnationis Domini etc.	Hoc actum est et datum... anno incarnationis Domini.	Hoc actum est... anno incarnationis Domini.

Ale co więcej: we wszystkich trzech dokumentach pojawiają się prawie ci sami świadkowie, i to w tym samym dokładnie porządku: Oto ich wykaz:

dokument z 15 sierpnia	dokument I	dokument II
Petrus thesaurarius	Petrus thesaurarius	Petrus thesaurarius
Albertus subagazo	Albertus subcamerarius	Albertus subcamer.
–	Johannes subiudex	Johannes iudex
–	Pribislaus subagazo	Pribislaus subagazo
Petrus subpincerna	Petrus subpincerna	Petrus subpincerna
Climas	Climas	–
Damianus	Damianus	Damianus
Voytech Nagorka	Woytek Nagorka	Voytho Nagorka
Rambel	Rombel	–
Nicolaus f. et Broslaus ¹³⁹	Nicolaus f. Zbrosłai	Nicolaus f. Zbrosłai
Boguslaus f. Swantosłai	Boguslaus Swyanthosłai	–
Cechoslaus	Czechoslaus	–
Jacobus capellanus	Jacobus capellanus	–
Petrus Lopata	Petrus Lopatka	–
Vitalis, clericus	Vitalis, clericus	–

Ta zgodność formuł i porządku świadków uprawnia do przypisania redakcji wszystkich trzech dokumentów jednej osobie, zatrudnionej w kancelarii Bolesława Konradowicza. Niedaleko będziemy jej szukać: był nią wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sam kanclerz księcia Bolesława, Andrzej,

¹³⁹ Ma być oczywiście „filius Zbrosłai”.

proboszcz plocki, późniejszy biskup mazowiecki (1254–1260)¹⁴⁰, członek rodu Ciołków. On to, jako odbiorca, zredagował zapewne dla siebie i swego brata Hipolita dokument z 15 sierpnia 1244 roku, on też – jak porównanie wykazało – był dyktatorem dwóch omawianych przywilejów rycerskich. Czy był zarazem ich pisarzem, tego w braku oryginałów rozstrzygnąć niepodobna. Raczej przypuszczać można, że jako kanclerz redagował tylko koncepty dokumentów, czystopisy zaś sporządzał notariusz, którym był prawdopodobnie jeden ze świadków naszych dokumentów, kleryk Witalis, już w 1239 roku pojawiający się na dokumentach Bolesława Konradowicza z tytułem „notariusz”¹⁴¹.

Jakkolwiek wykrycie dyktatora oraz – co za tym idzie – kancelaryjnego charakteru i pochodzenia dokumentów Bolesława Konradowicza, zawiera w sobie zarazem presumpcję autentyczności, to jednak zbadajmy inne jeszcze jej kryteria na podstawie porównania z dwudziestu kilku dochowanymi dokumentami tego księcia.

Inwokacja pierwszego dokumentu, wzywająca Tróję jako jedność¹⁴², oraz drugiego dokumentu, wzywająca poszczególne osoby boskie¹⁴³, pojawia się także w znanych dokumentach Bolesława Konradowicza. Singularna forma w intytulacji „ego” występuje w dokumentach jego¹⁴⁴ obok formy pluralnej. Określenie daty dziennej również w dwóch występuje typach: albo wedle świętych kalendarza chrześcijańskiego (jak w dokumencie pierwszym)¹⁴⁵, albo wedle kalendarza rzymskiego (jak w dokumencie drugim)¹⁴⁶. Zwraca naszą uwagę podwójna datacja drugiego dokumentu, raz wedle kalendarza chrześcijańskiego, drugi raz – rzymskiego. Otóż mamy jeszcze inny dokument Bolesława Konradowicza, z 1247 roku, w którym oba te rodzaje określenia daty dziennej obok siebie się pojawiają¹⁴⁷. W naszym dokumencie pierwsza data jako późniejsza odnosi się niewątpliwie do dokumentacji, druga zaś – do czynności prawnej nadania.

Co się tyczy świadków, to są oni w przeważnej części ludźmi dobrze znanymi z innych dokumentów tego czasu. Piotr, jako skarbnik, pojawia się w 1243 roku, a sprawuje tę godność jeszcze w 1247 roku¹⁴⁸. Wojciech był podkomorzym

¹⁴⁰ J. Długosz, *Historia polonica...*, t. II, s. 348.

¹⁴¹ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 290, nr 5.

¹⁴² Cod. dipl. Pol., t. I, nr 23; Kod. dypl. Maz., nr 14.

¹⁴³ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 290, 292.

¹⁴⁴ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 399, 403 – Cod. dipl. Pol., t. I, nr 27, 28 – Kod. dypl. Maz., nr 14 – B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 152, 291.

¹⁴⁵ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 153, 155, 290.

¹⁴⁶ Kod. dypl. Maz., nr 14, 15 – B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 153, 290, 293 itd.

¹⁴⁷ W. Kętrzyński, *30 dokumentów katedry plockiej*, Lwów 1888, nr 5.

¹⁴⁸ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 293 – Kod. dypl. Maz., nr 16.

w latach 1244–1247¹⁴⁹. Jan w charakterze podsędką występuje już w 1239 roku i pozostaje na tym urzędzie widocznie do maja 1244 roku¹⁵⁰, posuwając się w tym czasie na stanowisko sędziego¹⁵¹. Przybysław sprawuje urząd podkoniuszego jeszcze w latach 1247–1249¹⁵². Piotr był podczaszym w latach 1244–1247¹⁵³. Jakub jako kapelan nadworny i Witalis jako kleryk figurują na dokumentach Bolesława Konradowicza z lat 1239–1247¹⁵⁴. Reszta świadków, występująca na dokumentach naszych bez urzędów, znana jest ze wspomnianego przywileju z 1244 roku dla kanclerza Andrzeja Ciolka oraz z innych współczesnych dokumentów¹⁵⁵.

Tak tedy rozbiór kryteriów wewnętrznych naszych dokumentów stwierdził także ich autentyczność. Na tym jednak poprzestać nam nie wolno, znając bowiem tekst dokumentów jedynie z transumptów, nie możemy być pewni, czy doszedł on nas w swej pierwotnej czystości, czy nie doznał interpolacji, opuszczeń lub innego rodzaju pofalszowania. Nic bowiem łatwiejszego, jak przy sposobności transumowania dokumentu opuścić w nim jakieś niewygodne dla odbiorcy zdanie lub dodać coś, co mu nową korzyść przynieść może.

Ale wykrycie tych zmian natrafia na znaczne trudności z tego powodu, że dokumentów pokrewnej treści zachowało się z owych czasów bardzo niewiele. Przywileje kościołów i klasztorów znalazły bezpieczne schronienie w ich archiwach, dlatego przechowały się do naszych czasów w znaczniejszej liczbie, natomiast przywileje rycerskie, niegdyś niewątpliwie również bardzo liczne, zaginęły w przeważnej części bezpowrotnie, tak, że z czasu do połowy XIII wieku zachowało się ich zaledwie sześć, nie wliczając w to dwóch niniejszych dokumentów¹⁵⁶. Materiał porównawczy mający nam służyć przy badaniu, co w nich pochodzi z pierwotnego tekstu, a co może być późniejszym wtętem, jest przeto bardzo szczupły.

Nadanie książęce w obu przywilejach z 1244 roku zawiera:

- 1) darowiznę wsi książęcych z przynależnościami;
- 2) nadanie pełnego prawa rycerskiego (*omne ius militare*), którego treścią jest:
 - a) zwolnienie od jurysdykcji sądów wojewodzińskich i kasztelańskich;
 - b) prawo pobierania pewnych kar sądowych od swych poddanych;

¹⁴⁹ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 153 – Kod. dypl. Maz., nr 16.

¹⁵⁰ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 290, 294.

¹⁵¹ Jak w drugim dokumencie.

¹⁵² Kod. dypl. Maz., nr 16; B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 156.

¹⁵³ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 153; Kod. dypl. Maz., nr 16.

¹⁵⁴ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 290; Kod. dypl. Maz., nr 16.

¹⁵⁵ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 153, 290 itd.

¹⁵⁶ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. I, Kraków 1896, s. 211.

- c) zwolnienie od niektórych kar sądowych, opłacanych dotąd urzędnikom książęcym;
- d) wolne prawo polowania w obrębie nadanej posiadłości (tylko w drugim przywileju).

Pierwsza część nadania, tj. darowizna ziemi przez księcia, nie nasuwa żadnych wątpliwości, wobec czego zajmiemy się tylko drugą jego częścią, zawierającą nadanie prawa rycerskiego.

Określenie „*ius militare*” pojawia się w omawianych dokumentach po raz pierwszy. Okoliczność ta nie powinna jednak budzić podejrzeń, ile że już niebawem, bo w 1276 roku spotykamy się z nim powtórnie, w dokumencie Leszka, księcia sieradzkiego dla Raclawa, syna Domasława, który otrzymuje „*plenum ius militare*” i wieś Dąbrowę „*cum omni iure militali*”, a zatem tak, jak w naszych dokumentach. Krótki czas dzielący te nadania uzasadnia przypuszczenie, że skoro pojęcie „*ius militare*” było znane w 1276 roku, mogło już istnieć trzy dziesiątki lat przedtem i być użyte w dokumencie z 1244 roku. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że – jak się okazuje z traktatu cłowego, zawartego w 1252 roku między Kazimierzem Konradowiczem, bratem Bolesława, wystawcy naszych dokumentów) a zakonem krzyżackim – istniało już w tym czasie zróżnicowanie w obrębie stanu rycerskiego, przejawiające się w różnym wymiarze okupu za zabójstwo¹⁵⁷ dla trzech grup rycerstwa, przy czym ta grupa, której przysługiwał najwyższy okup (30 grzywien), posiadała oczywiście pełne prawo rycerskie, w przeciwieństwie do tzw. „*milites simplices i milites ficticii*”, niemających pełnego, ale tylko częściowe prawo rycerskie. Zresztą już sam fakt, że jednobrzmiące wyrażenia „*cum omni iure militali*” pojawiają się równocześnie w dwóch dokumentach pochodzących wprawdzie z jednej kancelarii, ale opiewających dla dwóch różnych i niezależnych od siebie odbiorców, wyłącza myśl, aby one były późniejszą interpolacją i raczej każe przypuszczać, że pochodzą one od pierwotnego dyktatora obu dokumentów.

Samo zresztą określenie pojęcia prawnego nie odgrywa tu zasadniczej roli; nierównie większe dla nas znaczenie będzie miała wewnętrzna treść jego, tj. prerogatywy płynące z pojęcia „*ius militare*”, te zaś znane są z innych współczesnych przywilejów rycerskich. Tak np. nadanie Konrada, księcia łęczyckiego dla rycerza Gotarda, pogromcy Jadźwingów z 1241 roku zawiera przyznanie mu kar sądowych, w szczególności główszczyzny od swych poddanych¹⁵⁸ (jak wyżej pod 2b), drugie zaś nadanie Konrada dla tegoż Gotarda

¹⁵⁷ *Codex Pomeraniae diplomaticus*, t. I, red. K.F.W. Hasselbach, J.G.L. Kosegarten, Greifswald 1862, nr 479. Por. W. Semkowicz, *Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim*, Lwów 1909, s. 33.

¹⁵⁸ *Cod. dipl. Pol.*, t. II, cz. 1, nr 28

zawiera zwolnienie od sądownictwa wojewodzińskiego i kasztelańskiego (jak wyżej pod 2a) i polowanie w nadanych dobrach (jak pod 2d)¹⁵⁹. Przywilej Bolesława, księcia kaliskiego dla komesa Raczona z 1252 roku zwalnia go „a citatione cuiuslibet castri et Castellani” (jak pod 2a), dalej od kary siedmnadziesta (jak 2a) a wreszcie nadaje mu „penam capitis” od poddanych kmieci (jak 2b)¹⁶⁰. Inne przywileje, jak Bolesława Wstydlwego dla Klemensa z Ruszczy z 1252 roku¹⁶¹ i Bolesława kaliskiego dla Janka Wojciechowicza z 1257 roku¹⁶², zawierają nadto inne, jeszcze obszerniejsze prerogatywy, (*jus aquae, ferri, duelli* itd.), które wszystkie razem wzięwszy składały się na pojęcie „pełnego prawa rycerskiego”, jakkolwiek tego pojęcia wprost tam nie wyrażono.

Skoro zatem nie tylko określenie „*jus militare*”, ale i poszczególne prerogatywy z tego prawa płynące nie są obce współczesnym dokumentom, przeto mogą być uważane za integralną część pierwotnego tekstu, na co zresztą wskazuje pokrewna stylizacja, pochodząca niewątpliwie od wspólnego dyktatora, zatrudnionego w kancelarii Bolesława Konradowicza.

Ale rzeczzone dokumenty przecież nie są wolne zupełnie od późniejszych naleciałości. Za wtręt uważam przede wszystkim wyrazy służące określeniu rodowemu pochodzenia odbiorców pierwszego dokumentu: „*de genelogia ista dicta Gelitho... et vocitatione godlo Nagody*”¹⁶³. Wyrazy te nie dadzą się pomyśleć w czasach, z których pochodzi dokument; co najwcześniej można by je odnieść do pierwszej połowy XIV wieku, kiedy to pojawia się także po raz pierwszy przydomek Jelito¹⁶⁴. Ale wyrazy powyższe pochodzą prawdopodobnie z XV wieku, tj. z czasu transumowania przywileju z 1244 roku. W dodatku trzeba zwrócić uwagę na to, że interpolacji tej dokonano niezgrabnie, rozrywając ją na dwie części, po których opuszczeniu wraca dawny poprawny sens zdania. Łatwo pojąć, że odbiorcom transumptu musiało zależeć na tym, by w potwierdzonych przywilejach wyrażona była przynależność ich przodków do rodu, z którego oni sami pochodzili, tą drogą bowiem uzyskiwali pośrednio dowód dziedziczności swych uprawnień, płynących z posiadanych przywilejów.

¹⁵⁹ Tamże, t. I, nr 32.

¹⁶⁰ Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 305.

¹⁶¹ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 436.

¹⁶² Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 364.

¹⁶³ Z tych czasów posiadamy jeszcze drugi dokument, gdzie wymieniony jest ród odbiorcy. Jest to dokument Bolesława Henrykowicza, księcia śląskiego, dla Sibotona *De nobili familia Orivum* z 1242 roku (C. Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, cz. 1, Wrocław 1868, nr 591b.). Dokument ten, znany tylko z późniejszych kopii, jeśli nie jest podrobiony, posiada wtręty, do których zaliczam także i powyższe określenie rodowe.

¹⁶⁴ Petrus dictus Jelito, kasztelan sandomierski. Kod. dypl. Małop., t. I, nr 147.

Natomiast w drugim dokumencie razić nas może jedynie wyraz „zupparii” na oznaczenie wyższych urzędników, na rzecz których szły kary sądowe. Z wyrazem tym spotykamy się w dokumentach dopiero u schyłku XIII wieku¹⁶⁵, tak, że przypuszczać należy, iż jest on tu wtrętem pochodzącym z czasu transumowania dokumentu, tj. z 1379 roku, a raczej zajmuje miejsce innego wyrazu, (*officiales, dignitarii* itd.), którego w połowie XIII wieku używano na określenie urzędników książęcych, a który z czasem ustąpił miejsca wyrazowi „zupparius”. Nie wpływa stąd jednak, abyśmy uważając wyraz ten za dowolną zmianę, dokonaną przy transumowaniu, mieli w czymkolwiek naruszać związany z nim tekst dokumentu, tyżący się kar *quingenta* i *sex marcarum*. Przeciwnie, ustęp ten ma wszelkie znamiona autentyczności i współczesności z datą dokumentu, jak wykazuje porównanie jego z innymi źródłami, odnoszącymi się do systemu kar pieniężnych na Mazowszu w XII i XIII wieku¹⁶⁶.

Poza tymi dwoma wtrętami oba dokumenty z 1244 roku nie zawierają zresztą nic takiego, co by tchnęło anachronizmem i było sprzeczne z faktami lub pojęciami prawnymi epoki, datą ich wskazanej. Natomiast przynoszą one nieznanne a nader ciekawe szczegóły historyczne dające się dobrze wytłumaczyć na tle współczesnych wypadków i rzucają nowe światło na kwestię osadnictwa rycerstwa średniowiecznego.

Książę Bolesław nazywa obdarowanych rycerzy „boni mei servitores”, „boni viri” i wspomina o usługach (*servitia*) przez nich mu świadczonych. Że tu mowa o usługach wojennych, nie może ulegać żadnej wątpliwości, dokumenty bowiem niniejsze są odgłosem walk, które toczyli wówczas książęta mazowieccy na południowych i północnych rubieżach swych ziem. Stary Konrad, niezłamany klęską poniesioną w maju 1243 pod Suchodolem, ponowił w następnym roku wyprawę na Kraków i dążył zapamiętale do opanowania dzielnic Wstydlivego¹⁶⁷. Obrawszy sobie za podstawę operacyjną ziemię łęczycką¹⁶⁸, obronę dziedzicznych Kujaw i Mazowsza powierzył synom: Kazimierzowi i Bolesławowi. Bolesław więc,

¹⁶⁵ Por. zestawienie w: O. Balzer, *O żadrudzę słowiańskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1899, s. 219. W 1242 roku występuje „suppanus”, ale w znaczeniu jakiegoś funkcjonariusza wiejskiego. Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 234.

¹⁶⁶ Zwrócił na to uwagę M. Handelsman w pracy *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, s. 166 i nast. Autor powołuje się na odnośne miejsca naszych dwóch dokumentów z 1244 roku, które znalazł także z odpisów p. J. Kochanowskiego, i na tle współczesnych pojęć prawnych wykazuje niezmierną wartość ich dla polskiego prawa karnego.

¹⁶⁷ Por. wiarygodne wiadomości w: J. Długosz, *Historia polonica...*, s. 297, poparte zapiskiem rocznika kapitulnego pod 1244 rokiem: „Kylcia per milites ducis Cunradi devastatur”.

¹⁶⁸ Konrad tytułuje się też w tym czasie (od bitwy suchodolskiej) księciem łęczyckim. Por. Kod. dypl. Małop., t. II, s. 77.

od kilku lat już siedząc na Mazowszu¹⁶⁹, strzegł północnych i wschodnich jego granic przed groźnymi najazdami Prusaków i ich pogańskich pobratymców¹⁷⁰. Właśnie w początkach lipca, korzystając z zajęcia Konrada na południowym terenie walk, ponowili Prusacy wyprawę łupieską na Mazowsze, lecz w odwrocie ponieśli dotkliwą klęskę pod Ciechanowem (13 lipca)¹⁷¹.

Przypatrzmy się w tym oświeceniu szczegółom historycznym zawartym w naszych dokumentach.

- 1) Książę przyjął na Mazowsze Racibora i Wojciecha z Polski („suscepi meam in terram Mazouiam R. et A. de terra Polonie”).
- 2) powołał i przyjął na Mazowsze Henryka, Marcina i Wojnę z Rajgrodu („advocitavi ad meam terram Mazoviam et suscepi... H., M. et W. de Raygrod”).

ad 1) Określenie „de terra Polonie” przeciwstawione pojęciu „terra Mazovia”, oznacza tu w ogóle ziemie polskie poza Mazowszem, a zatem może się odnosić zarówno do Wielko-, jak i Małopolski, ziemi sieradzkiej, łęczyckiej itd. Ze względu na teren ówczesnych walk należałoby tu – zdaniem moim – wyłączyć z zakresu rozważań właściwą Wielkopolskę, a rycerzy Racibora i Wojciecha poszukiwać w Małopolsce lub w sieradzko-łęczyckiej dzielnicy Konrada.

Jedyną wskazówkę posiadamy tylko w imionach obdarzonych rycerzy, którzy byli zapewne braćmi, a w każdym razie bliskimi krewnymi, jakkolwiek w dokumencie nie ma o tym wzmianki.

Otóż w pierwszej połowie XIII wieku występuje w ziemi krakowskiej ród, w którym oba te imiona spotykamy. Oto jego genealogia:

Wojciech			
Bernizius de Popen		Racibor († 1230) ż. Matylda	Krystyn
?	Bogusław	Radosław	

Racibor Wojciechowicz był dziedzicem wsi Zrazowej pod Mogilą, którą sprzedał tamtejszemu klasztorowi¹⁷². Zmarł między 24 czerwca a 19 grudnia 1230 roku, pozostawiając wdowę Matyldę (córkę Bronisza Wojsławicza)

¹⁶⁹ B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie...*, s. 152–155, 289–293 (lata 1239–1248).

¹⁷⁰ Wersja Długoszowa o współudziale Prusaków w wyprawie Konrada do ziemi sandomierskiej jest co najmniej wątpliwa. Por. *Krytyczny rozbiór...*, s. 264.

¹⁷¹ J. Długosz, *Historia polonica...*, s. 300 na podstawie nieznanego źródła. Udział Litwinów jest wątpliwy. Por. *Krytyczny rozbiór...*

¹⁷² Kod. mogil., nr 5, 10.

i syna Radosława, czyli Raclawa¹⁷³. Ten to Racibor był zapewne założycielem wsi Raciborowice nad Dłubnią, w bliskim sąsiedztwie Zrazowej. Wieś ta w 1212 roku nie miała jeszcze widocznie nazwy patronimicznej, ale inną, od rzeki wziętą, skoro Racibor pisze się wówczas „de Dłubna” jako świadek na dokumencie krewnego swego Radwana, brata (innego) Racibora, dziedzica Bieżanowa¹⁷⁴. Być może synem tego Racibora z Raciborowic był Jakub, kasztelan sandomierski, który zginął pod Chmielnikiem w 1241 roku, a który świadczy na dokumencie z 1239 roku z synem, także Raciborem¹⁷⁵. Ten ostatni, dziedzic wspomnianych Raciborowic, zmarły przed 1273 rokiem, darował tę wieś kapitule krakowskiej, zastrzegając żonie dożywotnie jej użytkowanie¹⁷⁶.

Czy Racibor i Wojciech z 1244 roku pozostają w związku z wspomnianym dopiero co rodem, nie ma żadnej pewności, same imiona bowiem, którymi tu jedynie rozporządzamy, nie mogą stanowić jeszcze dostatecznego dowodu przynależności rodowej; jest tylko prawdopodobieństwo oparte na wspólności dwóch imion; mogliby to być synowie Racibora Wojciechowicza. Nie mamy także bezpośredniego dowodu na to, że dwaj nasi rycerze istotnie byli Nagodzicami, jak głosi wtrącone później do dokumentu z 1244 roku zdanie: „de genelogia Gelitho et vocitatione godlo Nagody”. Imiona Racibor i Wojciech w tym rodzie się nie pojawiają, co jednak nie wyłącza możliwości sporadycznego ich używania. Na niektóre szczegóły jednak należy zwrócić uwagę: heraldycy nasi zaliczają do Nagodziców rodzinę Raciborowskich z Raciborowic¹⁷⁷. Wsi tej nazwy znamy dwie: jedną pod Krakowem, o której wyżej wspomniałem, że w połowie XIII wieku przeszła na własność kapituły krakowskiej, nie mogła przeto dać początku nazwisku szlacheckiemu, drugą zaś pod Wolborzem, szlachecką. Otóż ta ostatnia wieś leży istotnie w sąsiedztwie osad Nagodziców: Romiszowic, Kalina i Żeromina, skąd można wnosić, że z niej to właśnie wyszła rodzina Raciborowskich-Nagodziców. Jest i pod Kutnem w Łęczyckiem miejscowość Raciborów, leżąca na linii osiedlenia Nagodziców, między wsiami Nagodowem (1½ mili) i Siemianowem (½ mili)¹⁷⁸. Otóż te okoliczności zdają się wskazywać na pewien związek między Raciborami a rodem Nagodziców, tym samym

¹⁷³ Tamże, nr 11.

¹⁷⁴ Kod. kat. krak., nr 8.

¹⁷⁵ Kod. dypl. Małop., nr 24.

¹⁷⁶ Kod. kat. krak., nr 72.

¹⁷⁷ *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 2.

¹⁷⁸ Por. tamże, s. 17.

zaś popierać fakt przynależności Racibora i Wojciecha z 1244 roku do tegoż rodu.

W zgodzie z tym faktem pozostaje jeszcze jedna okoliczność niemałej wagi. Oto można wykazać dowodnie, że Nagodzice w istocie należeli do stronników książąt mazowieckich. Na dokumentach Bolesława Konradowicza jako księcia sandomierskiego z lat 1232 i 1237 świadczy Dziwisz¹⁷⁹, z imienia sądząc, niewątpliwy Nagodzie¹⁸⁰. Rzecz znamienita, że do stronników Konrada i syna jego Bolesława należał w tych latach także Pakosław Starszy i cały zapewne ród Habdanków¹⁸¹, których związki powinowactwa z Nagodzicami wykazaliśmy w poprzednim artykule¹⁸². Pośród świadków dokumentu Bolesława z 1246 roku spotykamy Jakuba Korytkę¹⁸³. Nie tylko imię Jakub, ale przede wszystkim przydomek Korytko wskazuje, że to był Nagodzie. Korytków-Nagodziców znają wszyscy nasi heraldycy, poczynając od Długosza¹⁸⁴. Główne posiadłości Nagodziców leżały w ziemi sandomierskiej i sieradzkiej, w tej ostatniej – jak wykazał Potkański¹⁸⁵ – skupiały się już w połowie XIII wieku około Rozpry. Rozprza należała do grodów Konrada, jak świadczy wyraźna wzmianka w roczniku kapituły poznańskiej¹⁸⁶. Otóż kasztelanem Rozpry, jeszcze za życia Konrada, a także po jego śmierci, był Florian, po nim zaś Dziwisz, obaj niewątpliwi Nagodzice¹⁸⁷.

Przytoczone szczegóły dowodzą, że Nagodzice należeli istotnie do adherentów książąt mazowieckich w czasie walk ich z Henrykiem Brodatym, a potem z Bolesławem Wstydlwym. Kojarząc tę przesłankę z faktem wysnutym z naszego dokumentu o zasługach Racibora i Wojciecha wobec księcia Bolesława Konradowicza, dojdziemy do wniosku, że zaliczeniu ich do rodu Nagodziców nic nie stoi na przeszkodzie, a gdy w XV wieku dziedzice na Kielbowie i Stróżcinie (pod Raciążem) w interpolacji transumptu przodków swych Nagodzicami ochrzczili, trzeba przyznać, że jest to wielce

¹⁷⁹ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 403, 414.

¹⁸⁰ Por. tamże, s. 15.

¹⁸¹ W 1232 roku w obecności Konrada i synów jego Bolesława i Kazimierza nadał klasztorowi miechowskiemu wieś Udor (Kod. dypl. Małop., t. II, nr 404). W 1237 roku jako kasztelan żarnowski świadczy na dokumencie Bolesława Konradowicza (Cod. dipl. Pol., t. I, nr 27).

¹⁸² Por. tamże, s. 18.

¹⁸³ Cod. dipl. Pol., t. I, nr 33.

¹⁸⁴ Stanisław i Mikołaj Korytkowie h. Jelita. J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. I, Kraków 1863, s. 529, t. II, s. 365.

¹⁸⁵ W cyt. pracy pt. *Ród Nagodziców*.

¹⁸⁶ Kod. dypl. Małop., t. III, s. 13, r. 1247. Po śmierci Konrada Rozprę zagarnął Kazimierz kujawski.

¹⁸⁷ K. Potkański, *Ród Nagodziców*. Florian występuje w latach 1246–1264, Dziwisz zaś w latach 1273–1274 jako kasztelanowie rozpierscy.

prawdopodobne i że tu tradycja rodowa musiała odegrać niepoślednią rolę¹⁸⁸.

ad 2) Rycerze obdarzeni drugim przywilejem z 1244 roku – Henryk, Marcin i Wojno – pochodzili z Rajgrodu. Jak Racibor i Wojciech skierowali nasze poszukiwania na teren Małopolski, tak rycerze z Rajgrodu wskazują nam drogę na pogranicze mazowiecko-podlaskie.

Rajgród leżał na Podlasiu, w miejscu, gdzie się zbiegały dzierżawy Mazowszan, Prusaków i Jadźwingów. Gród zbudowany na ostrowie rozległego jeziora (rajgrodzkiego) już z natury samej był obronny – stanowił przeto ważną placówkę strategiczną. Nazwa Rajgród brzmi czysto z polską i nie pozostawia wątpliwości, że założycielami grodu byli Polacy, jakkolwiek wcześniej już zawładnęli nim Jadźwingowie. Najdawniejszą dotąd znaną wzmiankę o Rajgrodzie zawiera Latopis Hipacki w opisie wypraw książąt ruskich Daniela i Lwa na Jadźwingów, przedsięwziętą wspólnie z Ziemowitem Konradowiczem, księciem mazowieckim, w 1253 roku¹⁸⁹. Opowiada to źródło, że Daniel, ścigając wodza Jadźwingów Skomonda, zapuścił się w ich kraj, gdzie ujrzał na brzegu jeziora gród zwany Raj¹⁹⁰. Jest to niewątpliwie nasz Rajgród, który, jak z tego się okazuje, leżał w 1253 roku na terytorium Jadźwingów. Tak też było niewątpliwie i w czasie, z którego pochodzi nasz dokument zawierający, nawiasem mówiąc, najdawniejszą wzmiankę o Rajgrodzie. Skoro dokument wyraźnie mówi o powołaniu rycerzy z Rajgrodu na Mazowsze, wynika stąd, że w 1244 roku gród ów leżał poza obrębem Mazowsza.

Kim zatem byli rycerze: Henryk, Marcin i Wojno, i jaką w Rajgrodzie odgrywali rolę? Jadźwingami nie byli z pewnością – przeczą temu stanowczo ich imiona¹⁹¹, z których dwa pierwsze są chrześcijańskie i mogły należeć zarówno do Polaków, jak i cudzoziemców zachodnich, trzecie zaś jest imieniem słowiańskim, w tym wypadku niewątpliwie polskim.

Co się zaś tyczy ich roli w Rajgrodzie, to dokument nasz tylko ogólnie nazywa ich *servitores* księcia Bolesława mazowieckiego. Z określenia tego można

¹⁸⁸ Boniecki przytacza rodzinę Kielbowskich z XVI w., ale nie podaje jej herbu. A. Boniecki, *Herbarz polski...*, t. X, Warszawa 1907, s. 22.

¹⁸⁹ *Lietopis po ipatskomu spisku* (Izдание archeograficeskoju komissiji, Sankt Petersburg 1871, s. 549). Zdarzenie to zapisuje Latopis pod mylną datą 6763 (1255). Zrektyfikowano chronologię tego źródła w: M. Hruszewski, *Chronologie der Chronik von Halyč und Wolodymyr (sog. Hypatios-Chronik)*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki” 1901, t. XLI, s. 38. Por. też A. Sjögren, *Über die Wohnsitze und die Verhältnisse der Jatwägen*, Sankt Petersburg 1858, s. 10.

¹⁹⁰ „[...] Daniła że Korolowi iduszczu jemu (Skomondowi) po jezeru i widie pri berezie horu Krasnu i hrad bywshi na nej preže, imenem Raj”.

¹⁹¹ Imiona Jadźwingów są typu lotewskiego: Komat, Stajknit, Skomond, Mintele.

jednak wysnuć ciekawy wniosek: Rajgród był przed 1244 rokiem obsadzony rycerstwem mazowieckim. Czy także i potem, tego nie wiemy.

Nie wiemy także, od jakiego czasu był Rajgród w ręku polskim – czy od podboju ziem Jadźwingów przez Kazimierza Sprawiedliwego¹⁹², czy dopiero od wypraw zdobywczych Konrada Mazowieckiego. Do jednej z takich wypraw odnosi się zapewne dokument Konrada Mazowieckiego wydany dla rycerza Gotarda, syna Łukasza, z 1241 roku, w którym książę nagradza go nadaniem wsi za to, że w walce z Jadźwingami siedmiu ich naczelników pobrał w niewolę, z której się dopiero po złożeniu wysokiego okupu uwolnili¹⁹³. W tej akcji Konrada około podboju północnej części Podlasia brali prawdopodobnie udział „rycerze Chrystusowi”, których książę ten w 1237 roku osadził w Drohiczyńie nie w innym zapewne celu, jak dla walki z pogańskimi pobratymcami Prusaków, którym podolać nie mogli¹⁹⁴.

Z tych to czasów pochodzić może załoga polska w Rajgrodzie, do której należeli także trzej odbiorcy przywileju z 1244 roku¹⁹⁵. Dlaczego jednak Bolesław Konradowicz przesiedla ich na Mazowsze? Czy zmuszeni byli opuścić Rajgród zdobyty ponownie przez Jadźwingów? Rzecz to prawdopodobna – czas bowiem, z którego pochodzi nasz dokument, stanowił w dziejach Mazowsza chwilę przełomu. Klęska Konrada pod Suchodolem w maju 1243 była dla północnych wrogów jego hasłem do stworzenia wielkiej koalicji przeciw Konradowi i sprzymierzonemu z nim Zakonowi, której duszą był Świętopełk pomorski. Z pomocą Prusaków, Litwinów i Jadźwingów¹⁹⁶ uderzył on w 1244 roku na ziemię chełmińską, a potem na Kujawy, których bronił syn Konrada, Kazimierz, gdyż sam Konrad zajęty był w Małopolsce. Bolesławowi przypadła rola obrońcy Mazowsza przed najazdem pogańskich sąsiadów z północy, którzy równocześnie niemal zapuścili swe zagony aż w głąb Lubelszczyzny¹⁹⁷. Wprawdzie Długosz, jedyne źródło do tych

¹⁹² W. Kadłubek obszernie o tym się rozpisuje, nazywając Jadźwingów „Pollexiani”. *Monumenta...*, t. II, s. 421 i nast.

¹⁹³ Po 700 grzywnie od osoby. Por. Cod. dipl. Pol., t. I, nr 28.

¹⁹⁴ *Codex Pomeraniae diplomaticus*, t. I, s. 556.

¹⁹⁵ Ród naszych rycerzy określić trudno. Dziedziców Grochowarska (w powiecie płońskim), gdzie ich przesiedlił Bolesław Konradowicz, zaliczają jedni heraldycy do Ślepownonów (Niesiecki), inni do Jastrzębców (Boniecki).

¹⁹⁶ J. Długosz, *Historia polonica...*, t. II, s. 302. Udział Jadźwingów w tej wyprawie stwierdza Jeroschin (*Scriptores rerum Prussicarum*, t. III, Lipsk 1866, s. 40). Wspomniany przez Długosza udział Litwinów jest wątpliwy.

¹⁹⁷ Długosz mówi wprawdzie o najeździe Prusaków jako o sprawie wcześniejszej, niż akcja Świętopełka, ale przypuścić trzeba, że te wypadki zaszły współcześnie i w związku z sobą. Zresztą rocznik kapitulny zapisuje pod 1244 rokiem kilka napadów pruskich „frequentes insultus”. *Rocznik kapitulny krakowski*, [w:] *Monumenta...*, t. II, s. 838.

wypadków, ale czerpiące niewątpliwie z jakichś nieznanych nam dziś kronik czy roczników mazowieckich¹⁹⁸, wspomina tylko o napadzie Prusaków, domyśleć się jednak można z udziału Jadźwingów w koalicji Świętopelka jakiejś akcji zaczepnej i z ich strony, tym bardziej, że była ona skierowana na ziemię łukowską i lubelską, sąsiadujące z dzierżawami Jadźwingów. Celem tej akcji musiał być przede wszystkim pograniczny Rajgród, który prawdopodobnie został przez Jadźwingów zdobyty, skoro w 1253 roku, w czasie wyprawy Daniela, był już w ich posiadaniu¹⁹⁹. Otóż wydaje mi się rzeczą możliwą, że przesiedlenie Henryka, Marcina i Wojny na Mazowsze pozostawało w związku z skreślonymi wypadkami, tym bardziej, że i chronologia jest tu w zupełnej zgodzie. Klęskę wracających z łupieskiej wyprawy Prusaków pod Ciechanowem zapisuje Długosz pod dniem 13 lipca 1244²⁰⁰, najazd więc miał miejsce zapewne z końcem czerwca lub z początkiem lipca tegoż roku. Powołanie zaś naszych rycerzy z Rajrodu i obdarzenie ich dobrami przypada także na sam koniec (29) czerwca. Równocześnie tych zdarzeń może mieć tedy powód w ich wzajemnym związku.

Powołanie rycerzy rajgrodzkich na Mazowsze można jednak w inny jeszcze sposób wytłumaczyć, niekoniecznie upadkiem Rajrodu, ale polityką osadniczą książąt mazowieckich, polegającą na ściąganiu na Mazowsze rycerstwa z obcych dzielnic. Ten pomysł ma tym większe za sobą prawdopodobieństwo, że i poprzednio omówiony przywilej z tegoż samego roku, tyczy się także przesiedlonych na Mazowsze rycerzy. W pełnym świetle przedstawi się ta sprawa dopiero w zestawieniu ze spostrzeżeniami, jakie poczyniłem w pracy mej pt. *Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim*²⁰¹. Zwróciłem tam uwagę na mazowieckie pochodzenie drobnego rycerstwa, rozsiedlonego w ziemi krakowskiej dokoła grodów i na pograniczu, niemniej też starałem się wykazać związek między tym osadnictwem a walkami Konrada Mazowieckiego z Henrykiem Brodatym, a następnie z Bolesławem Wstydliwym o Kraków i dzielnice małopolskie. Konrad w dzielnicach tych opierał się częścią na oddanym sobie rycerstwie miejscowym (Nagodzice, Habdanki, Lisy itd.), częścią zaś na rycerstwie sprowadzonym tam z Mazowsza i Kujaw. Zdaje się, że to samo działo się w innych kierunkach ekspansji mazowieckiej, ku wschodowi i północy, a sprzyjało tej akcji

¹⁹⁸ *Krytyczny rozbiór...*, s. 264.

¹⁹⁹ Tamże, s. 39.

²⁰⁰ J. Długosz, *Historia polonica...*, t. II, s. 300.

²⁰¹ W. Semkowicz, *Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1908, s. 597 i nast.

centralne położenie Mazowsza, jego gęste zaludnienie i wielka siła rozrodcza ludności, objawy dające się śledzić długo jeszcze później, w czasach bardziej obfitych w źródła (XV i XVI wiek).

Ale równolegle z tym prądem odśrodkowym, który rycerstwo mazowieckie rozsiewał po ziemiach sąsiednich, szedł prąd tamtemu przeciwny, dośrodkowy, imigracyjny. W miejsce rycerzy opuszczających rodzinne siedziby ściągali książęta mazowieccy rycerstwo obce, z ziem sąsiednich i dalszych, osiedlając je w swej dzielnicy. Fakt, że z jednego roku 1244 dochowały się aż dwa świadectwa na to samo zjawisko, dowodzi, że nie była to rzecz przypadku, ale akcja planowa i na szerszą zakrojona skalę. Rzecz wielce prawdopodobna, że obie te akcje – emigracyjna i imigracyjna – pozostawały ze sobą w związku. Rycerstwo mazowieckie trzymało w podbitych ziemiach ich ludność w uległości, odwrotnie zaś rycerstwo z obcych dzielnic, osiedlone na Mazowszu i obdarowane ziemią, trzymało tam w szachu niezadowolone żywioły miejscowe, jakich tam z pewnością nie brakło, wskutek bezwzględnej srogości Konrada względem swoich poddanych (wojewoda Krystyn, książę Jan Czapla). Wszak taka polityka wymiany wojska i wzajemnego utrzymywania w szachu jednych szczepów przez drugie była znana jeszcze w starożytności we wszystkich państwach na podboju opartych i stosowana jest przecież gdzie indziej po dziś dzień.

3. Podrobiony dokument Lamberta-Suły, biskupa krakowskiego, dla kościoła w Kazimirzy Małej z 1063 roku

Początki dyplomatyki polskiej schodzą się co do czasu z zaraniem polskiego dziejopisarstwa. Podczas gdy najbliżsi sąsiedzi nasi, Czesi i Węgrzy, posiadają sporą garść oryginalnych dokumentów z XI wieku, my mamy tylko jeden, Włodzisława Hermana z ok. 1085 roku dla Bambergu. Czyśmy ich nie mieli więcej? Czy brak ich przypisać należy zatraceniu, czy też odpowiada on istotnemu stanowi rzeczy? Oto pytania, które nasunąć się muszą dyplomatykowi polskiemu.

Mimo woli zwracamy się do Długosza, który o połowę bliższy od nas tym zamierzchłym czasom, rozporządzał jeszcze znacznym zasobem zaginionego dziś materiału źródłowego²⁰², celem stwierdzenia, czy znane mu były dokumenty starsze od tych, które my posiadamy. Okazuje się, że ojciec dziejopisarstwa polskiego raz jedynie powołuje się na autopsję dokumentu z XI wieku. Mianowicie wspominając w *Dziejach polskich* o śmierci biskupa krakowskiego Lamberta-Suły (rok 1071), dodaje, że czytał jego dokument fundacyjny dla kościoła w Kazimirzy Małej z 1063 roku, w którym jeden szczegół zwrócił jego uwagę. Oto pośród świadków na pierwszym miejscu wymieniony był św. Stanisław, podówczas jeszcze kanonik krakowski. Tę samą wiadomość, z małymi odmianami, powtarza w *Żywotach biskupów* pod Lambertem-Sulą²⁰³.

Przytaczamy poniżej obie wersje Długoszowe w zestawieniu obok siebie i zaznaczamy kursywą miejsca, w których teksty ich wzajemnie się uzupełniają:

²⁰² *Krytyczny rozbiór...*, s. 42, 47.

²⁰³ „Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie”, t. I, s. 383.

clypeum in clypeo, Mictugii et Johannis de Jakuachowicze, babatum cum cruce, pro insignibus deferentium, ecclesiam parochialem in minori Kazimirza reperio fundasse et certas decimas manipulares illi adiunxisse. In foundationis quoque privilegio <i>Anno Domini Millesimo sexagesimo tertio in Dżerżasza scripto et confecto</i>, cuius memini me legisse tenorem, beatum Stanislaum tunc Cracoviensem canonicum, pro primo et principali cum aliis Cracoviensibus et Wratislaviensibus canonicis testem scripsisse.	Hunc (set. Lampertum) <i>ad instantiam et petitionem devotam nobilium Nicolai Wszczeklicze de Mykolayow de armis in clipeo unum cornu, Stauissii et Bogussii de Zemlicze de armis Polukoza</i> caput asininum, Petri et Jacobi Sbilutowicze <i>de armis Janina</i>, clipeum in clipeo, Mszczugii et Johannis de Jakuschowicze <i>de armis Jastrzambczy</i>, babatum cum cruce pro insigni deferentium, ecclesiam parochialem in minori Kazimirza reperio fundasse, et certas illi decimas manipulares adiunxisse et in foundationis privilegio, cuius tenorem me legisse recolo, beatum Stanislaum tunc Cracoviensem canonicum pro primo et principali, cum aliis Cracoviensibus et Wratislaviensibus canonicis pro testibus posuisse.
---	---

Zasób przywiedzionych w tym streszczeniu szczegółów z dokumentu biskupa Lamberta dowodzi, że Długosz nie tylko go – jak zaznacza – czytał, ale niewątpliwie sporządził sobie zeń wyciąg, który spożytkował następnie w obu swych dziełach. Byłby to zatem jedyny z XI wieku do czasów jego dochowany dokument, najdawniejszy zarazem okaz dyplomatyki polskiej, gdyby okazał się autentyczny. Niestety, już streszczenie Długoszowe nasuwa w tym względzie poważne wątpliwości. Bo jakkolwiek data dokumentu – 1063 rok – pozostaje w zgodzie z czasem zasiadania Lamberta-Suly na krakowskim stolcu biskupim (1061–1071), jakkolwiek obecność Stanisława, kanonika krakowskiego, sama przez się nie budziłaby jeszcze nieufności, to jednak owa szlachta, pisząca się ze swych dóbr dziedzicznych „de Mykolayow”, „de Zemlicze” itd., nastęrcza uznaniu dokumentu za autentyczny nieprzezwyciężone trudności, chyba że te przydomki uznałoby się za własne dodatki Długosza, względnie za interpolacje, które on przejął za pośrednictwem jakichś transumptów. Najmniej stosunkowo podejrzeń budziłby opis herbów przytoczonych rycerzy, który łatwo złożyć było można na karb znanej skłonności autora *Klejnotów* do heraldyzacji. Wobec tych jednak wątpliwości, na podstawie notatki Długosza niepodobna było wytworzyć sobie o dokumencie biskupa Lamberta należytego wyobrażenia i nie pozostawało nic innego, jak przejść nad nim do porządku dziennego, gdyby nie odkrycie samego dokumentu w aktach konsystorza krakowskiego.

Na dokument biskupa Lamberta zwrócił moją uwagę ksiądz Zygmunt Dunin Kozicki, gruntowny znawca archiwum konsystorskiego w Krakowie. Kierując się jego wskazówkami, za które mu gorąco wyrażam podziękę, odnalazłem przy życzliwej pomocy księdza Jana Sygańskiego TJ rzeczony dokument, inserowany dwukrotnie w aktach procesowych z 1330 roku, które oblatowano w księgi oficjalatu krakowskiego z lat 1627/8. (t. 123, s. 1019–1025 i 1077–1082)²⁰⁴.

Ponieważ sam proces o dziesięciny z 1330 roku nie bez wartości jest dla prawa kanonicznego, przytaczam go także w całości, wraz z zawartym w nim dokumentem biskupa Lamberta.

In nomine Domini amen. Anno nativitatis eiusdem millesimo trecentesimo tricesimo, indictione secunda, decimu octavo calendas mensis Julii, hora quasi prima in Radlow, venerabili in Christo patre domino Joanne, divina et apostolicae sedis providentia episcopo Cracoviensi in palatio suo praesidente, honorabilis vir dominus Arnoldus de Kamen, canonicus S. Michaelis in Cracovia, quandam sententiam diffinitivam in praesentia mei, notarii infrascripti testiumque subscriptorum, nomine dicti domini episcopi tulit et publicavit, in papirea charta legendo in haec verba:

In nomine Domini amen. Nos Joannes divina et apostolicae sedis providentia episcopus cracoviensis, notum facimus universis, praesentes litteras habituris, quod, cum inter discretos viros Bogdasium, rectorem ecclesiae de Parva Kazimirza ex una, actorem, et Boskonem plebanum de Zeben²⁰⁵, Nicolaumque capellanum nobilis viri Tomeslai (palatini)²⁰⁶ Sandomiriensis, reos parte ex altera, super decimis in Mikolaiow, Stropieszyn et Zagaiow, coram nobis quaestio fuisset exorta pro parte dicti Bogdasii, rectoris ecclesiae praedictae de Parva Kazimirza, libellus existit in haec verba oblatus:

²⁰⁴ Akt ten oblatował Jan Suliński, pleban w Kazimirzy Małej, dnia 2 lipca 1628 roku.

²⁰⁵ W kopii raz Zelen, drugi raz Debini. Takie parafie nie istniały wcale, natomiast względu rzeczowe, które rozważymy niżej, wskazują na Szebnie, która występuje w źródłach w pisowni: „Seben”, „Sebin”, „Czeben” (*Vetera monumenta Poloniae...*, s. 244, 278; Kod. kat. krak., nr 228. W oryginale mogło być „Zeben”, co kopista, źle odczytawszy, przepisał raz „Zelen”, drugi raz „Debini”. Tu błąd paleograficzny był bardzo łatwy.

²⁰⁶ Tego wyrazu brak w kopii, ale następny wyraz „Sandomiriensis” nakazuje domyślać się, że przed nim opuszczono jakiś tytuł. Otóż Tomisław był niewątpliwie w roku 1330 wojewodą sandomierskim. Występuje on bowiem w tej godności w latach 1320–1327 (Kod. dypl. Małop., t. I, nr 163 – Kod. dypl. Małop., t. II, 593) i sprawował ją zapewne jeszcze w 1330 roku. W następnym roku – 1331 – wojewodą sandomierskim był już Mściwniew Warcisławicz (Kod. dypl. Małop., t. II, nr 604).

Coram vobis honorabili viro magistro Petro, officiali auditoreque causarum domini episcopi Cracoviensis, ego Bogdasius, rector ecclesiae praedictae de Parva Kazimirza contra et adversus Boskonem de Zeben et Nicolaum Thomeslai capellanum in indicio constitutus conquerendo propono, quod cum decimas post araturas Sandonis militis in Mikolaiow, Stropeszyn et Zagaiow a tempore, cuius contrarii memoria non existit, praedecessores mei nomine ecclesiae meae possederunt, perceperunt, ac ego possideram aliquibus annis easdem, idem Bosko et Nicolaus me et ecclesiam meam praedictis decimis spoliare non desistunt. Quare peto nomine quo supra per vestram sententiam mihi et ecclesiae meae easdem decimas adiudicari sine strepitu et figura iudicii, cum fructibus perceptis, vel quae percipi potuerunt. Peto etiam expensas in lite factas et protestor de faciendis.

In testimonium vero eiusdem libelli obtulit ecclesiae suae veterissimum (sic) privilegium vetustate praevenum, ad quod quidem quinque sigilla vetustissima erant appensa. Descriptiones item sigillorum infra patebant, prout in forma erant et cuius tenor erat et est talis:

In nomine Domini amen. Noverint universi, praesentes et futuri, quorum audientiae praesens scriptum fuerit recitatum, quod in fundatione ecclesiae in Parva Kazimirza coram nobis Lamperto divina providentia episcopo Cracoviensi, nobiles viri nostri in praesentia constituti, scilicet Nicolaus de Mikolaiow filius Wsczeklice, Stanissius et Bogussius Michaelis de Szemlice, Sbilutus et Petrus Jacobi de Sbiluthowice, Mscugius Joannis (s.) de Jakuszowice haeredes, sana ac libera voluntate, post araturas suas decimas, videlicet Nicolaus in Mikolaiow et Stropeszyn et in Zagaiow, Stanissius et Bogussius in Szemlice, Osmolice, Gabolthow, Bogumilowice, Sbyluth et Petrus in Zbylutowice, Mnogolice, Mscugius in Jakuszowice, nunc vero blisne, sredne, dalne Jakuszowice nuncupatur, ad honorem et laudem omnipotentis Dei et ob reverentiam Beatae et gloriosae Dei genitricis Virginis Mariae et omnium Sanctorum, dictae ecclesiae in Parva Kazimirza dictas decimas dederunt, contulerunt et perpetuis temporibus assignaverunt. Quam quidem donationem et assignationem considerantes rite et rationabiliter esse factam, ipsam admittentes, de solita nostra pontificali dignitate ratificamus, *cum descriptionibus sigillorum*²⁰⁷ approbamus et gratuite confirmamus. In cuius rei testimonium sigillorum nostrorum, praemissorumque nobilium

²⁰⁷ To oczywiście wręcił transumującego notariusza.

sigilla sunt appensa. Actum in Dzierzasna, feria sexta quatuor temporum autumni, anno Domini millesimo sexagesimo tertio, praesentibus his: Stanislao canonico Cracoviensi, Nicolao Vratislaviensi et Godfredo canonicis²⁰⁸, Gamberto de Bithom, Heluigo de Slawcovia plebanis et Radomiro nostrae curiae prothonotario et aliis quam plurimis fidedignis. Descriptiones sigillorum itaque veterissimi (sic) privilegii erant in hanc formam: atque primum sigillum erat longum, appensum rubeo serico, cera ab extra alba, intus vero rubea, in medio erat imago pontificalis, tenens curvaturam in manu sinistra, cum dextra vero ad modum benedictionis, verba erant circumferentialiter: Sigillum Lamberti episcopi Cracoviensis. Aliud vero erat rotundum, cera ab extra alba, intus vero viridis, in medio erat clypeus et in medio clypei cornu cervi, verba erant circumferentialiter: Sigillum Nicolai haeredis de Mikolaiow. Tertium erat rotundum, cera extra alba, intus vero nigra, in medio erat clypeus in clypeo, verba circumferentialiter: Sigillum Petri de Sbyluth. Quartum vero ad modum clypei erat, cera extra alba, intus vero viridis, in medio erat caput asinum, verba circumferentialiter: Sigillum Stanislai de Zemlice. Quintum erat rotundum, cera ab extra alba, intus vero nigra, in medio erat babatum, intus habens crucem, verba circumferentialiter erant: Sigillum Mscugii de Jakuszowice.

Lite igitur et tali privilegio legitime contestata, dicto Boskoni et Nicolao ad audiendam sententiam definitivam sufficienter citatis, ipsis tamquam contumaciter absentibus, quorum absentiam divina repleta providentia, deliberatione diligenti super hoc et consilio sapientum habito, Dei nomine invocato, dicto Bogdasio et ecclesiae ipsius praedictas decimas in supradictis villis cum perceptis adiudicamus, praemissumque privilegium antiquitate praevenum, nostris sigillis perpetuis temporibus in his scriptis, salvis suis sigillorum descriptionibus ratificando, renovando, roborando confirmamus.

Superquaratione, roboratione, sigillorum descriptione, confirmatione et renovatione, locatione, praefatus Bogdasius a me notario infrascripto sibi petiit fieri publicum instrumentum. Actum anno, indictione, die, mense, hora, loco, quibus supra. Praesentibus honorabilibus et discretis viris: Bodzanta decano Cracoviensi, Naasan praeposito, magistro Petro cantore Visliciensi, Derscone custode S. Floriani, Ichrico (s.) de

²⁰⁸ W kopii brak wyszczególnienia tej ostatniej kanonii.

Zambocin, Nicolao in Socoliny, Petro de Gabolthow plebanis, et aliis quam pluribus testibus fidedignis, ad praemissa vocatis et rogatis.

Et ego Albertus Jasconis²⁰⁹ de Opatowiec, clericus Cracoviensis dioecesis, praesentibus auctoritate apostolica et imperiali notarius, supradictae sigillorum descriptioni, renovationi, ratificationi, confirmationi, definitivae sententiae lationi aliisque omnibus et singulis praemissis, dum sic agerentur, una cum testibus praenotatis vocatus et rogatus, praesens interfui, ipsamque ad petitionem supradicti Bogdasii propria manu in hanc publicam formam redegi, meoque signo et nomine consuetis consignando in testimonium omnium praemissorum.

Treścią przytoczonego aktu jest proces i wyrok sądu biskupiego krakowskiego w sporze o dziesięciny między plebanami kościołów w Kazimirzy Małej i w Szebni w 1330 roku. Prawno-faktyczna strona aktu nie budzi żadnych podejrzeń i nie zawiera nic, co by z datą wyroku pozostawało w sprzeczności²¹⁰. Geneza sporu wystąpi jaśniej na tle stosunków rodowych.

Kazimirza Mała, leżąca nad Nidzią w ziemi wiślickiej, i szereg wsi okolicznych należały w początkach XV wieku do rodu Bibersteinów, który posiadał nadto w tych czasach drugi klucz dóbr, mianowicie Szebnię w Jasielskiem²¹¹. Między kazimirską a szebieńską gałęzią Bibersteinów dadzą się wykryć jeszcze w XV wieku związki przejawiające się w dziedziczeniu rodzonych braci na obu kluczach dóbr. Tak np. w 1427 roku występują bracia rodzeni: Spytek, Henryk i Nawój, z których pierwszy posiada Mikołajów w kluczu kazimirskim, a tamci dwaj Moderówkę i Szebnię w kluczu szebieńskim. Wskazuje to na niedawne stosunkowo rozczepienie się rodu na obie gałęzie nie dalej jak dwie albo trzy generacje wstecz.

Otóż domysł ten znajduje potwierdzenie w naszym procesie między plebanem kazimirskim a szebieńskim o dziesięciny „post araturam Sandonis,

²⁰⁹ W kopii „Petrus Basconis” jest błędne. Takiego notariusza źródła z tych czasów nie znają, natomiast występuje współcześnie „Albertus Johannis, (Jasconis) de Opatowiec”, który w 1326 roku jest wikariuszem katedralnym krakowskim (Kod. dypl. Małop., t. II, nr 592), a w 1332 roku jako notariusz publiczny redaguje inny wyrok (Kod. kat. krak., nr 150), którego styl wielce zbliża się do dyktatu niniejszego aktu. (Zob. niżej, s. 50). Wobec tego nie może być wątpliwości, że tu kopista popełnił błąd, przekręcając imię notariusza i jego ojca.

²¹⁰ Zwracam jedynie uwagę na błędną indykację; na rok 1330 przypada indykacja XIII. Błąd ten niekoniecznie kopiście przypisać należy. W tych czasach często błędnie obliczano znamiona chronologiczne i w najautentyczniejszych dokumentach zdarzają się omyłki. Por. np. dokument z 1333 roku, gdzie podana jest indykacja XVI, jakkolwiek taka indykacja zgoła nie istniała (ostatnia była XV).

²¹¹ Por. L. Białkowski, *Ród Bibersteinów. Studium nad średnio-wiecznym rodem rycerskim*, wstęp S. Krzyżanowski, Kraków 1908, s. 17, 21.

militis in Mikolaiow, Stropieszyn et Zagajow”. Wsie te leżą pod Kazimirzą Małą, a Mikołajów, jak wspomnieliśmy, był jeszcze w początkach XV wieku w ręku Spytki Bibersteina, którego bracia dziedziczyli w Szebni. Rycerz Sąd, dziedziczący w 1330 roku na Mikołajowie, Stropieszynie i Zagajowie, to niewątpliwie także Biberstein, a przodek wspomnianych braci. Imię Sąd nieobce jest tej rodzinie i jeszcze w początkach XV wieku nosi je dziedzic Moderówki, syn wymienionego dopiero co Henryka²¹². Otóż jest rzeczą nader prawdopodobną, że ów Sąd z naszego procesu to nie kto inny, jeno kasztelan sandomierski z lat 1333–1334, którego zachowana pieczęć z 1334 roku przedstawia właśnie herb Bibersteinów²¹³. On sam, czy też może któryś z przodków jego, wydzielił widocznie – jak to nieraz bywało – z funduszu kościoła kazimirskiego dziesięcinę niektórych wsi dla kościoła w dziedzicznej Szebni²¹⁴. Proboszcz kazimirski, pokrzywdzony w swych prawach, pozwał wówczas plebana z Szebni przez sąd biskupi. Oprócz plebana szebieńskiego pozwał proboszcz kazimirski Mikołaja, kapelana wojewody sandomierskiego Tomisława²¹⁵. Kim był ten Tomisław i z jakiego pochodził rodu, na to bezpośrednich wskazówek nie posiadamy²¹⁶. Domyślać się jednak można z toku całej sprawy, że i on pochodził także z rodu Bibersteinów. Jego to synem lub bratankiem był niewątpliwie Tomisław z Szebni, świadczący na dokumencie z 1362 roku²¹⁷.

Nie tylko względy rzeczowe, zawarte w treści aktu, przemawiają za jego autentycznością, ale i kryteria formalne, zwłaszcza dyktat daje temu wymowne świadectwo. Redaktorem wyroku, który nadał mu *publicam formam*, był Wojciech, syn Jaśka z Opatowca, notariusz biskupi. Otóż znamy inny wyrok redakcji tegoż notariusza, z 1332 roku²¹⁸, którego porównanie z naszym wyrokiem wykazuje istotnie ten sam dyktat. Zestawiamy poniżej parę formuł końcowych obu wyroków:

²¹² Tamże, s. 25.

²¹³ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, [w:] tegoż, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, s. 265, nr 372. Piekosiński mylnie zalicza go (na podstawie imienia) do Odrowążów.

²¹⁴ Szebnia istnieje już w 1326 roku. *Vetera monumenta Poloniae...*, s. 244.

²¹⁵ Że Tomisław był wojewodą sandomierskim, zwróciłem uwagę wyżej, przypis 205.

²¹⁶ Piekosiński zalicza go dowolnie do rodu Jelitczyków i identyfikuje bez udowodnienia z Tomisławem z Mokrska.

²¹⁷ Kod. kat. krak., nr 228.

²¹⁸ Tamże, nr 150.

wyrok z 1330 roku	wyrok z 1332 roku
Quod cum... questio fuisset exorta pro parte dicti Bogdassii... <i>libellus extitit</i> in haec verba <i>oblatus</i> : Coram Vobis Honorabili viro... Ego B. rector ecclesiae... <i>contra</i> et adversus... conquerendo <i>propono</i> , <i>quod cum</i> etc.	Quibus sic exhibitis demum <i>pro parte</i> domini episcopi Cracoviensis <i>libellus extitit oblatus</i> sub isto tenore: Coram vobis religioso viro... ego W. plebanus... <i>propono contra</i> ... <i>quod cum</i> etc.
Et ego Albertus Jasconis de Opatowiec, clericus Cracoviensis dioecesis, praesentibus auctoritate apostolica et imperiali notarius etc.	Et ego Albertus olim Johannis de Opatowecz clericus diocesis Cracoviensis, apostolica et imperiali auctoritate notarius publicus etc.
... supradictae sententiae lationi... <i>vocatus et rogatus</i> praesens <i>interfui</i> , ipsamque ad petitionem supradicti B. propria manu in hanc <i>publicam formam redegi</i> , meoque signo et nomine consuetis <i>consignando in testimonium omnium praemissorum</i> .	... praedictae causae <i>interfui vocatus et rogatus</i> et eam de mandato et auctoritate praedicti iudicis delegati suum sigillum apponendo sic <i>in publicam formam redegi</i> , nomine et signo meo ipsam <i>consignando in testimonium praemissorum</i> et perpetuam rei memoriam habendam.

Wreszcie osoby występujące w procesie są nam w znacznej części znane ze współczesnych źródeł i również stwierdzają autentyczność aktu. Mistrz Piotr, sędzia nadworny biskupa krakowskiego, zarazem pleban ze Skalki i kantor wiślicki (pośród świadków wyroku), występuje w tym charakterze w latach 1328–1337²¹⁹. Bodzanta jest dziekanem krakowskim w latach 1320–1348²²⁰, Nasan – proboszczem wiślickim w latach 1328–1343²²¹, Dzierzko – kanonikiem u św. Floriana w 1330 roku²²², Piotr, pleban w Gabultowie, występuje w roku 1337²²³, wreszcie Wojciech, syn Jana z Opatowca, jako notariusz biskupi w 1332 roku²²⁴.

Wykazawszy tym sposobem autentyczność wyroku w sprawie dziesięcin kościoła Kazimirzy Małej, przystępujemy obecnie do rozpatrzenia dokumentu fundacyjnego tegoż kościoła, przedłożonego w procesie przez jego proboszcza na dowód praw dziesięcinnych.

²¹⁹ Kod. kat. krak., cz. I, nr 149–161, cz. II, nr 244–260. Kod. mogil., nr 56.

²²⁰ Kod. dypl. Małop., t. I, nr 164. W 1348 roku zostaje biskupem krakowskim.

²²¹ Kod. kat. krak., cz. I, nr 144–147, cz. II, nr 244, 245. Kod. dypl. Małop., t. III, nr 641.

²²² Kod. dypl. Małop., t. II, nr 602.

²²³ Kod. kat. krak., nr 161.

²²⁴ Kod. kat. krak., nr 150.

Jak zaznaczyliśmy na początku, znalazł ten dokument Długosz i podał w *Historia polonica...* i w *Żywotach biskupów* jego streszczenie. Z porównania notatki Długoszowej z samym dokumentem okazuje się niewątpliwie:

- 1) że nie inny, ale ten właśnie tekst miał Długosz przed sobą;
- 2) że streszczenie jego jest wierne i pozbawione własnych dodatków Długosza.

Ale jeśli notatka Długosza budziła tylko podejrzenia co do autentyczności dokumentu, to pełny tekst jego rozprasza w tym kierunku wszelkie wątpliwości i pokazuje, że mamy do czynienia z wierutnym fałszyfikatem.

Więc najpierw – ile chodzi o formułę – inwokacja „In nomine Domini amen”, niezwykle jeszcze w wieku XII, rozpowszechnia się dopiero w następnym stuleciu. Rażącym anachronizmem jest *maiestaticus pluralis* biskupa wystawcy, rażące nazwy miejscowości przy imionach rycerzy-dziedziców, wprost niedorzecznością w tym czasie ich pieczęcie z herbami. Pomijam już styl zawily, brak formuły penalnej i inne właściwości niedające się wprost pomyśleć, już nie tylko w XI, ale nawet w XII wieku.

Lecz uznanie dokumentu biskupa Lamberta za fałszykat nie zwalnia nas jeszcze od dalszych nad nim badań. Dyplomatyka nowoczesna jest czymś więcej niż „ars discernendi diplomata vera ac falsa”, jak ją dawnymi określano czasy, zadanie jej nie kończy się przeto na prostym stwierdzeniu fałszerstwa. Wnikając głębiej w istotę i przyczyny podrobienia dokumentu, dzisiejsza dyplomatyka bada czas, miejsce, sprawcę fałszerstwa i inne okoliczności mu towarzyszące, stara się przy tym dociec, czy i w jakiej mierze fałszerz zużytkował wiarygodne wiadomości, zaczerpnięte z autentycznych dokumentów, zapisek lub tradycji.

Co się tyczy czasu podrobienia dokumentu, to mamy w nim jeden szczegół, który kwestię tę od razu rozwiązuje. Oto pieczęć biskupa Lamberta przywieszona do dokumentu z 1063 roku miała być wyciśnięta w czerwonym wosku. Aż do Nankera włącznie (tj. do 1326 roku) używali biskupi krakowscy stale wosku zwykłego – pierwszego, który zaczął wyciskać pieczęć w czerwonym wosku, był Jan Grot²²⁵ (1326–1347), tj. ten właśnie biskup, przed którego sądem toczył się spór o dziesięciny Kazimirzy Małej. Wynika stąd, że fałszerstwa dokonano współcześnie, tj. na krótko przed rokiem 1330, w którym dokument przedłożono w sądzie biskupim.

²²⁵ Por. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie...*, nr 326 (Nanker), 368 (Jan Grot).

Ta ostatnia okoliczność wyjaśnia nam zarazem cel fałszerstwa. Nie ulega wątpliwości, że dokument Lamberta podrobiony został *ad hoc*, dla zyskania środka dowodowego w procesie o dziesięcinę.

Sprawcą fałszerstwa był zapewne sam proboszcz kazimirski, w każdym zaś razie ktoś niezbyt biegły w sztuce podrabiania dawnych dokumentów i niemający widocznie pod ręką starych wzorów, choćby z XII wieku. Gdyby bowiem fałszerstwo było dokonane w kapitule krakowskiej lub w którymkolwiek ze starych klasztorów lub kolegiat polskich, byłby fałszerz niezawodnie zużytkował zachowane tam dawne autentyki celem nadania swemu fałszyfikatowi pozoru cech archaicznych.

Inna rzecz, czy fałszerz nie znalazł jakich zapisek, które mogły mu dostarczyć rzeczowego substratu do podrobienia dokumentu. Te rzeczowe szczegóły mogły dotyczyć:

- 1) aktu konsekracji kościoła kazimirskiego w 1063 roku przez biskupa Lamberta, ewentualnie także świadków obecnych przy konsekracji;
- 2) nadań dziesięcinnych, poczynionych przez okoliczne rycerstwo na rzecz kościoła.

Co do konsekracji, podnieśliśmy już pierwszej jeden moment niemałej wagi, mianowicie zgodność daty dokumentu z pontyfikatem Lamberta-Suly, którego chronologię poświadczają najdawniejsze nasze roczniki (1061–1071)²²⁶. Przypadkowością tego faktu tłumaczyć nie wolno, niepodobna zaś przypuszczać, by fałszerz, który grzeszył zupełną ignorancją dawnych zasad dyplomatyki i nie troszczył się o najbardziej zdradliwą w procesie formę dokumentu, dbał o zgodność chronologii dla tak odległej epoki i czynił w tym kierunku jakieś badania. Można by to przyjąć dla dokumentu podrobionego w kapitule, gdzie były pod ręką roczniki i katalogi biskupów, gdzie zatem dobór daty nie przedstawiał trudności, ale nie dla fałszyfikatu, który powstał niewątpliwie w prowincjonalnym kościele. Otóż przypuszczam, że fałszerz miał w istocie pod ręką zapisek o konsekracji kościoła kazimirskiego przez biskupa Lamberta w 1063 roku. Za założyciela Kazimirzy uważać by zatem należało Kazimierza Odnowiciela.

Osad o nazwie Kazimierz, Kazimirza, jest kilka na obszarze ziem polskich; wszystkie one są bardzo stare i z wyjątkiem Kazimierza krakowskiego i lubelskiego dadzą się związać z imieniem jednego z dwóch pierwszych Kazimierzów: Odnowiciela lub Sprawiedliwego.

²²⁶ *Rocznik kapituły krakowskiej*, [w:] *Monumenta...*, s. 795.

Kazimirza, o której mowa, składała się z dwóch osad położonych po obu brzegach Nidzicy. Osada leżąca po stronie krakowskiej zwała się Wielką, druga, po stronie wiślickiej – Małą. Trudno dziś dociec, czy od początku były tam dwie osady, czy też może łączył je stosunek macierzy do córki. W tym ostatnim razie, który jest prawdopodobniejszy, Kazimirza Mała (Młodsza) byłaby filią Wielkiej (Starej), co nie wyłącza możliwości powstania obu jeszcze za Kazimierza Odnowiciela. Jakkolwiek bądź się rzecz miała, faktem jest, że obie osady posiadały już bardzo dawno kościoły parafialne: Wielka pod wezwaniem św. Krzyża, Mała pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Oba kościoły figurują już w najdawniejszych kolektoriach świętopietrza jako siedziby dekanatów²²⁷, w szczególności Mała Kazimirza była nią w latach 1349–1357²²⁸. Jest to ważne kryterium starożytności kościoła, nie ulega bowiem wątpliwości, że stolice dekanatów łączyły się z najstarszymi świątyniami, że wymienię Prandocin, Jędrzejów, Sącz, Sławków, Bytom, Korczyn, Kije, które to kościoły należą niewątpliwie do najdawniejszych – z XI i XII wieku.

I tytuł kościoła „Assumptionis B.M.V.” należy do bardzo starych. Matce Bożej dedykowane były prawie wszystkie dawne kościoły polskie – bądź to samoistnie, bądź obok drugiego wezwania. Kościoły w Gnieźnie, Mogilnie, Łęczycy, Wiślicy, Kielcach, należące do najstarszych, miały wezwanie Najświętszej Maryi Panny. Rozważenie tych wszystkich okoliczności pozwala odnieść założenie kościoła w Kazimirzy Małej do wieku XI, do czasów biskupa Lamberta.

Z aktem konsekracji łączy się nadto miejsce wystawienia dokumentu fundacyjnego i jego świadkowie. Dzierżaznia, jako miejsce wystawienia dokumentu, jest prawdopodobnie przez fałszerza zmyślona jako jedna z najbliższych Kazimirzy w XIV wieku posiadłości biskupich. Lecz wątpić należy, czy przynależność jej do stołu biskupiego sięga XI wieku. Najdawniejszą wzmiankę o Dzierżazni znajdujemy w dokumencie arcybiskupa Jana dla klasztoru w Jędrzejowie z 1174/1176 roku. Wymieniona jest tam ona między wsiami, które arcybiskup zakupił dla tego klasztoru²²⁹. Na własność biskupstwa przeszła, zdaje się, dopiero w 1287 roku, kiedy Leszek Czarny nadał Pawłowi z Przemankowa „villam suom in Derusna”²³⁰. Wiadomość Długosza, jakoby w czasie bitwy nad rzeką Mozgawą w 1195 roku biskup krakowski Pelka stał w Dzierżazni, polega tylko na kombinacji niepopartej zresztą żadnym dawnym źródłem²³¹. Z tym

²²⁷ *Vetera monumenta Poloniae...*, s. 243.

²²⁸ Korzystałem dzięki uprzejmości dra J. Ptaśnika z kolektoriów, które wejść mają do wydawnictwa *Monumenta Poloniae Vaticana*.

²²⁹ Kod. dypl. Małop., t. II, nr 374.

²³⁰ Kod. kat. krak., nr 85.

²³¹ J. Długosz, *Historia Polonica...*, t. II, s. 146. Por. *Krytyczny rozbiór...*, t. 200.

wszystkim do szczegółu tego w naszym dokumencie nie można przywiązywać zbytnej wagi.

Co powiedzieć o świadkach, spośród których kanonik Stanisław zwrócił już uwagę Długosza, stanowiąc istotnie najciekawszy szczegół w naszym dokumencie, bo gdyby się okazał autentyczny, mielibyśmy cenną zdobycz naukową. Niestety, wykazać tego niepodobna. Jakkolwiek bowiem jest rzeczą prawdopodobną, że Stanisław był w tym czasie kanonikiem krakowskim, a *Żywot mniejszy*, źródło z pierwszej połowy XIII wieku, wyraźnie mówi o tym, że biskup Lambert „fecit eum in ecclesia Cracoviensi fratrem et canonicum”²³², to jednak zarówno ta wiadomość, jak i umieszczenie Stanisława, jako kanonika krakowskiego, na liście świadków dokumentu kazimirskiego może polegać tylko na prostej kombinacji, że za pontyfikatu swego poprzednika Lamberta był Stanisław kanonikiem. Nie mamy przeto żadnej pewności, że szczegół ten w naszym dokumencie opiera się na jakichkolwiek wiarygodnych danych, mianowicie na zapisku o konsekracji kościoła, gdzie mogliby być wymienieni świadkowie tego aktu, i raczej przypuścić trzeba, że mamy tu do czynienia z czczym wymysłem w celu nadania fałszykatowi większej powagi i wiarygodności.

To samo tyczy się reszty świadków, jakkolwiek i tu nie brak pozorów wiarygodności. Zwłaszcza dwaj plebani, bytomski i sławkowski, mogliby zrazu ludzić, bo Bytom i Sławków to bardzo stare grody²³³, gdzie już wcześniej mogły istnieć kościoły grodowe; czy jednak w tym czasie może być mowa o „plebanach”, jest rzeczą więcej niż wątpliwą. Ostatni ze świadków, pronotariusz biskupi, jest już niedorzecznym wymysłem. Tytuł ten, dotąd niewyjaśnionego (zdaje się bizantyńskiego) pochodzenia, był w XI wieku jedynie w użyciu u Normanów Włoch południowych²³⁴. W Europie środkowej, mianowicie w kancelarii cesarskiej, a w ślad za tym w kancelariach biskupich, zjawia się dopiero w połowie XII wieku²³⁵, w kurii papieskiej zaś dopiero w XIV wieku.²³⁶ W Polsce zjawia się protonotariusz z końcem XIII wieku za rządów czeskich²³⁷. Z tych względów wzmiankę o pronotariuszu w naszym dokumencie niepodobna uważać za wiarygodną, tym bardziej, że o zorganizowanej kancelarii biskupiej

²³² *Monumenta...*, t. IV, Lwów 1884, s. 250.

²³³ Bytom wspomniany już u Galla (Gall Anonim, *Chronicon*, rec. L. Finkel, S. Kętrzyński, Lwów 1899, s. 66, 87, 88) oraz w bulli gnieźnieńskiej z roku 1136 (Kod. dypl. Wielkop., t. I, nr 7). Sławków był jedną z najdawniejszych posiadłości biskupstwa krakowskiego i jeszcze w XIII wieku istniał tam gród, jako centrum „kasztelanii sławkowskiej”. Kod. kat. krak., cz. I, nr 88.

²³⁴ Por. W. Erben, L. Schmitz-Kallenberg, O. Redlich, *Urkundenlebre*, Monachium–Berlin 1907, s. 80.

²³⁵ Tamże; H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlebre...*, s. 369.

²³⁶ H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlebre...*, s. 233.

²³⁷ Henryk Quas, protonotariusz Wacława czeskiego w 1292 roku. Kod. dypl. Małop., t. II, nr 521, 522.

w Polsce tych czasów nie może być w ogóle mowy. Podobnie tedy jak miejsce wystawienia dokumentu i całą grupę świadków uważam za zmyśloną, włącznie z datą dzienną, wyrażoną w falsyfikacie sposobem niezwykle i bardzo rzadko w użyciu będącym, wedle suchednich (jesiennych), *quatuor tempora (autumni)*.

Przechodzimy wreszcie do nadawców dziesięcin celem stwierdzenia, czy są to postacie rzeczywiste, czy także – jak świadkowie – fikcyjne, przez fałszerza zmyślane. Są oni określani w dokumencie wedle imion, dziedzin i rodów. Ten właśnie wzgląd nie dozwala ich odnieść do XI wieku, gdyż rycerstwo dopiero z początkiem XIII wieku zaczęło przybierać przydomki od swych dziedzicznych dóbr, który to zwyczaj ustala się w ciągu tego stulecia²³⁸. W XI wieku, jak i w XII, spodziewalibyśmy się tylko samych imion, co najwyżej z *patronimicum*. Nie mogą to być także osoby współczesne podrobieniu dokumentu, a więc żyjące około 1330 roku, niepodobna bowiem przypuścić, aby w falsyfikacie mającym służyć za środek dowodowy w procesie o dziesięciny współcześni ludzie figurowali jako nadawcy z XI wieku. Pozostają zatem dwie alternatywy:

- 1) albo są to postacie historyczne, znane fałszerzowi z zapisek kościelnych, lecz zmarłe dawno, jakkolwiek nie przed wiekiem XIII (ze względu na przydomki);
- 2) albo też są oni wszyscy zmyśleni, wraz ze swymi imionami, dziedzinami i herbami.

Aby tę kwestię rozstrzygnąć, trzeba przejść wszystkich nadawców po kolei i rozpatrzyć na podstawie źródeł ich stosunek do dóbr i rodów, do których wedle opisu pieczęci należeli.

- 1) Mikołaj, syn Wścieklicy z Mikołajowa, z rodu Bibersteinów, dziedzic Mikołajowa, Stropieszyna i Zagajowa. Już na początku niniejszej pracy wspomniałem, że Bibersteinowie byli w XIV i XV wieku dziedzicami Kazimirzy Małej i kilku sąsiednich osad²³⁹. Najwcześniejsze ich w tej okolicy ślady sięgają trzeciego dziesiątka XIV wieku, tj. czasu procesu o dziesięciny (Sąd – kasztelan sandomirski). Z trzech wsi wymienionych w dokumencie Lamberta, z których kościół kazimirski miał pobierać dziesięciny, tylko Mikołajów należał jeszcze w XV wieku do Bibersteinów²⁴⁰. Dwie inne wsie nie dadzą się na podstawie znanych źródeł wykazać jako własność tego rodu; w połowie XV wieku Stropieszyn należy do Kocińskiego h. Grabia,

²³⁸ W Małopolsce pierwszy raz pojawia się taki sposób określania pochodzenia w Albumie miechowskim z 1198 roku (Kod. dypl. Malop., t II, nr 376). W dokumencie z roku 1224 występuje już cały szereg rycerzy z takimi przydomkami (Kod. kat. krak., cz. I, nr 14).

²³⁹ L. Białkowski, *Ród Bibersteinów*, s. 49.

²⁴⁰ Spytek z Mikołajowa, 1427 (tamże, s. 26), Henryk z Bibersteinów, pol. XV wieku (J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 146).

a Zagajów do Ujejskiego h. Drużyna, ale w najbliższym ich sąsiedztwie położona wieś Bibersteinów, Sokolina, wskazuje, że i one były niegdyś zapewne w ich posiadaniu²⁴¹. Przewisko Wścieklica nieobce jest źródłom naszym. Do dokumentu Łokietka dla katedry krakowskiej z 1306 roku przywiesił swą pieczęć „Nicolaus Fscceklicza”²⁴²; niestety pieczęć ta zaginęła, tak, że nie wiemy, czy to był Biberstein, ale identyczne imię i przewisko wskazują, że nasz fałszerz nie wyssał ich z palca, czyli innymi słowy: Mikołaj, syn Wścieklicy z Mikołajowa może być postacią rzeczywistą i pochodzić z rodu Bibersteinów, którzy istotnie na Mikołajowie dziedziczyli. Do jakiego czasu należy odnieść tego Mikołaja? Bibersteinowie, ród łżycki, pojawiają się w pierwszej połowie XIII wieku na Śląsku²⁴³, do Małopolski przybyć zatem mogli z Henrykiem Brodatym, jak tyle innych rodów, siedzących w tych stronach na pograniczu ziemi krakowskiej²⁴⁴.

- 2) Stanisław i Bogusz, synowie Michała z Ziemlic, h. Polukoza, dziedzice Ziemlic, Osmolic, Gabułtowa i Bogumiłowic. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że wszystkie te imiona były rzeczywiście w częstym użyciu w rodzie Polukozów. Imię Bogusz stało się nawet z czasem przydomkiem odrębnej rodziny h. Polukoza, która pisała się stale „de Zemblice”, utrzymując tradycję swego pochodzenia²⁴⁵. Otóż w tej rodzinie Boguszków imiona Stanisław i Bogusz przetrwały bardzo długo, bo do XVI i XVII stulecia. Tak samo imię Michał bardzo często w rodzie Polukozów się powtarza, tak, że je Piekosiński słusznie za rodowe ich imię uznał²⁴⁶. Z czterech wsi, wymienionych jako własność Polukozów, z wyjątkiem Osmolic, wsi wcześniej już opuszczonej²⁴⁷, trzy pozostałe dadzą się wykazać w rękach tego rodu. O Ziemlicach mówiliśmy przed chwilą, że tradycja uważała je za gniazdo Boguszków-Półkożiców²⁴⁸. Gabułów, w sąsiedztwie Ziemlic i Bogumiłowic pod Tarnowem, jeszcze do XV wieku przetrwały we władaniu Polukozów²⁴⁹. I ten szczegół zatem w dokumencie Lamberta uważać należy za wiarygodny,

²⁴¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 146, 412.

²⁴² Kod. kat. krak., cz. I, nr 114.

²⁴³ L. Białkowski, *Ród Bibersteinów*, s. 7 i nast.

²⁴⁴ Por. W. Semkowicz, *Włodycy...*, s. 48.

²⁴⁵ A. Bogusz, *Mikołaja Bogusza spadkobiercy*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1909, nr 4.

²⁴⁶ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, s. 83.

²⁴⁷ Za czasów Długosza była już „deserta”. J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 418.

²⁴⁸ W XV wieku były one już w posiadaniu Geraltów i Różyków (tamże, s. 67, 145).

²⁴⁹ Co do Gabułów zob. tamże, s. 145. Co do Bogumiłowic zob. F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 125, gdzie pieczęć Pawła z Bogumiłowic, sędziego ziemi krakowskiej oraz J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 494.

- Michała zaś, ojca Stanisława i Bogusza, można by zidentyfikować z Michałem Piotrkowiczem z rodu Połukozów, kasztelanem krakowskim (1243–1255)²⁵⁰.
- 3) Zbylut i Piotr, synowie Jakuba ze Zbylutowic z rodu Janina, dziedzice Zbylutowic i Mnogolic. Rycerze ci źródłom naszym są zgola nieznani, posiadłości zaś ich zjawiają się dopiero w XV wieku, lecz już w ręku innych rodów: w Zbylutowicach siedzą Ławszowici i Turzynici²⁵¹, w Mnogolicach Dębnowie²⁵². W pobliżu jednak, w Kęsowie i w Cudzinowicach spotykamy w XV wieku Janinów²⁵³. Imię Zbylut właściwe było wielkopolskiemu rodowi Pałuków²⁵⁴, mamy tu jednak dowód, że pojawiało się ono i u małopolskich Janinów. Tym wytłumaczyć można genezę kilku nazw wsi małopolskich, utworzonych z imienia Zbylut. Janinowie byli też zapewne założycielami Zbylitowej Góry pod Tarnowem, w pobliżu której posiadali jeszcze w XV wieku Chyszów²⁵⁵. Rozważenie powyższych szczegółów pozwala Zbyluta i Piotra ze Zbylutowic uznać za postaci autentyczne.
- 4) Mszczuj i Jan z Jakuszowic, z rodu Jastrzębców, dziedzice Jakuszowic. Związku imion i dóbr ich z Jastrzębcami na podstawie dochowanych źródeł wykryć niepodobna. Jakuszowice należą w XV wieku do Turzynitów i Połukoziców²⁵⁶. Jedynej wskazówki mogą tu dostarczyć pobliskie osady Jastrzębców, Sokolina i Stawiszycze²⁵⁷.

Zbierając wyniki powyższych rozważań, dochodzimy do wniosku, że szczegóły dotyczące się nadań dziesięcinnych na rzecz kościoła kazimirskiego opierają się prawdopodobnie na wiarygodnym przekazie miejscowych zapisek, a wymienieni rycerze są postaciami historycznymi z połowy XIII wieku.

²⁵⁰ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, s. 31–33.

²⁵¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 146.

²⁵² Tamże.

²⁵³ Tamże, s. 502; B. Ulanowski, *Inscriptiones clenodiales*, nr 338, 471, 481, 572.

²⁵⁴ Por. W. Semkowicz, *Ród Pałuków*.

²⁵⁵ F. Piekosiński, *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VII: *Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich*, Kraków 1907, nr 29, 36.

²⁵⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. II, s. 146; B. Ulanowski, *Inscriptiones clenodiales*, nr 285, 320, 477.

²⁵⁷ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, t. I, s. 416, t. II, s. 414.

ADDENDA

Najstarszy dokument polskiego wystawcy dla polskiego odbiorcy.

Nr I. Pacanów, 25-31 sierpnia 1110-1117 r.

Maurus biskup krakowski nadaje kościołowi parafialnemu w Pacanowie dziesięciny z 7 wsi i jednego żrebia oraz potwierdza nadanie karczmy, dziesięcin z ryb i zwierząt przez Siemiana dziedzica wsi²⁵⁸.

Ego Maurus Cracouiensis episcopus, licet indignus, confero Deo et beato Martino, in dedicacione eius ecclesie, decimam de villa, in qua eius ecclesia sita est et de Zabche et de Isgorsko et de Negoslauicha et de Gurouo et de Goracouo et de Scheglino et in Qnassouo sortem Mangoldi. Semianus autem patronus confert tabernam de eadem villa, decimum piscem, decimum vitulum, decimum agnellum, decimum porcellum, decimum caseum. Qui hoc immutaverit, anathema sit.

Tłumaczenie:

Ja, Maur, biskup krakowski, aczkolwiek niegodny, ofiaruję Bogu i błogosławionemu Marcinowi dziesięciny ze wsi, w której kościół ten jest położony, oraz dziesięciny z Żabca, Niegosławic, Górowa, Gorzakwi, Szczeglina oraz Kwasowa, które są majątkiem Mangolda. Siemian, patron, daje karczmę w tej wsi, dziesięciny z ryb, dziesięciny z cieląt, jagniąt, prosiąt, i serów. Kto to zmieni, niech będzie obłożony klątwą.

²⁵⁸ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej. Część I: 1063-1415*, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, nr 2, s. 4-5.

Nr II. Kraków, 15 sierpnia 1219 r.

Iwo biskup krakowski na prośby komesa Pakosława transumuje dokument Maura biskupa krakowskiego dla kościoła w Pacanowie²⁵⁹.

In nomine sancte trinitatis et individue amen. Ego Ivo miseratione divina episcopus Cracouiensis universitati filiorum matris ecclesie salutem in domino Ihesu. Cum ea que in tempore geruntur cum eo transeant et caduce fiant temporum acciones, innotesco futuris et presentibus super dotaliciis ecclesie de Paczanow, mihi oblatum fuisse privilegium domini Mavri, condam episcopi Cracouiensis, qui in ordine successive institutionis me antecessit septimus, quod ob ineruderatam formam privilegiorum simplicis et rustice antiquitatis, parum aut nihil predictae ecclesie fore vidi profuturum. Quod tale fuit:

Ego Maurus Cracouiensis episcopus, licet indignus, confero Deo et beato Martino, in dedicacione eius ecclesie, decimam de villa, in qua eius ecclesia sita est et de Zabche et de Isgorsko et de Negoslauicha et de Gurouo et de Goracouo et de Scheglino et in Qnassouo sortem Mangoldi. Semianus autem patronus confert tabernam de eadem villa, decimum piscem, decimum vitulum, decimum agnellum, decimum porcellum, decimum caseum. Qui hoc immutaverit, anathema sit.

Ego igitur iuris equitate et comitis Pacoslai pia in Domino devocione pensatis, eruderaciori cirographo cum consensu mei capituli ex ordine requisito, vetus novo privilegium innovando, confirmavi donacionem domini Mauri episcopi, predictae ecclesie in perpetuum tranquille possidendum. Hec autem publice acta sunt in capitulo Cracouiensi, ordinato in ministerium Ihesu Christi in eadem ecclesia. Vissezlao decano, Bogufalo preposito, Andrea archidiacono, Benedicto scolastico, Laurencio cantore, Pantizlao custode ceterisque eiusdem capituli canonicis utpote Woycone, Radulfo, Blasio, Martino, Ioanne, Domano, Wychardo, Stephano, Troyano, Petro, Gaudencio, Gregorio, Vito, Nicolao, Gocuino, Zawissa et Roberto.

Anno incarnationis dominice MCCXIX epacta III, concurrente primo, in die Assumptionis beate Virginis Marie, anno pontificatus mei primo, regnante in Cracouia duce Lestcone. Ne qua igitur super predictis imposterum suboriat calumpnia, meo et capituli mei presentem paginam sigillis communivi. Si qua ecclesiastica secularisve persona

²⁵⁹ Tamże, nr 4, s. 6-8.

factum hoc attemptaverit infirmare, sciat se excommunicationis vinculo innodari et cum Pilato in extremis porcionem recepturum.

Tłumaczenie:

W imię Świętej i Nierozdzielnej Trójcy. Amen. Ja, Iwo z miłosierdzia Bożego, biskup krakowski, społeczności synów Matki Kościoła ślę pozdrowienia w Panu Jezusie²⁶⁰. Ponieważ to, co dzieje się w czasie, przemija wraz z nim, ogłaszam

²⁶⁰ Iwo Odrowąż (ok. 1170–1229) był jednym z najwybitniejszych biskupów krakowskich w średniowiecznej Polsce, znanym jako organizator i reformator życia kościelnego. Urodził się około 1170 roku w rodzinie Szawła z Końskich, należącej do wpływowego rodu Odrowążów. Jego matką była siostra Imbrama, fundatora klasztoru norbertanek w Imbramowicach. Otrzymał wszechstronne wykształcenie, które rozpoczął w szkole katedralnej w Krakowie, a następnie kontynuował na uniwersytetach w Paryżu, Bolonii i Vicenzy. W Paryżu zetknął się z opactwem kanoników regularnych św. Wiktora, co ukształtowało jego duchowość i późniejsze zaangażowanie w rozwój zakonów.

Karię rozpoczął jako kanonik krakowski, a w 1206 roku został kanclerzem księcia Leszka Białego. Po rezygnacji Wincentego Kadłubka w 1218 roku został wybrany biskupem krakowskim, a jego wybór zatwierdził papież Honoriusz III. W czasie swojej posługi biskupiej Iwo aktywnie włączał się w działania reformacyjne, dążąc do uniezależnienia Kościoła od władzy świeckiej. Choć papież zaproponował mu godność arcybiskupa gnieźnieńskiego, Iwo odmówił, pozostając wiernym diecezji krakowskiej.

Znany był jako fundator i opiekun licznych instytucji kościelnych. W 1222 roku sprowadził cystersów do Mogiły, gdzie ufundował klasztor, a także przekazał dominikanom kościół Świętej Trójcy w Krakowie. Iwo miał bliskie relacje z zakonami cystersów i dominikanów, a także wspierał rozwój kariery św. Jacka i bł. Czesława Odrowążów, swoich krewnych, którzy zostali znaczącymi postaciami w zakonie dominikańskim. Był również inicjatorem działań na rzecz kanonizacji św. Stanisława, którego kult znacząco rozwinął.

Pod koniec życia Iwo udał się do Rzymu, aby zabiegać o przywrócenie Krakowowi statusu metropolii. Zmarł podczas powrotu, 21 sierpnia 1229 roku w Modenie, gdzie został pochowany. Jego szczątki sprowadzono później do Krakowa dzięki staraniom dominikanów. Iwo Odrowąż pozostawił po sobie trwałe dziedzictwo jako reformator, fundator i mecenas Kościoła w Polsce.

Zobacz:

Antoniewicz M., *Dokument biskupa krakowskiego Iwona Odrowąży wystawiony w dniu Bożego Narodzenia 1220 roku – czyli o wkroczeniu przed ośmiuset laty Częstochony i wielu sąsiednich siedlisk ludzkich w czas osi historii*, „Ziemia Częstochowska”, t. XLVI, 2020, s. 91–105.

Baran-Kozłowski W., *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219): działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, cyt. w *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014, s. 128.

Deptuła Cz., *Iwo Odrowąż*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus, J. Duchniewski i in., Lublin 1997, kol. 579–580.

Fridberg M., *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII–XIV wieku. Ze studiów nad organizacją społeczeństwa w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 167–169.

Górski K., *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. VIII, Kraków 1928, s. 11–14.

Grodecki R., *Iwo (Iwan lub Jan) Odrowąż*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 187–192.

Katalogi biskupów krakowskich, wyd. J. Szymański, *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. X, fasc. 2, Warszawa 1974, s. 165–169.

Kozłowska-Budkowa Z., *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona*, „Nasza Przyszłość” 1970, t. 33, s. 36–41.

przyszłym i obecnym, że odnośnie dóbr kościoła w Pacanowie został mi przedłożony przywilej Pana [biskupa] Maura, niegdyś biskupa krakowskiego, który był siódmym w sukcesji na tym stanowisku przede mną, jednak z powodu nieudolnej formy i przestarzałego języka, stwierdziłem, że będzie mało albo wcale nieprzydatny dla tego kościoła. Oto brzmienie tego przywileju:

Ja, Maur, biskup krakowski, aczkolwiek niegodny, ofiaruję Bogu i błogosławionemu Marcinowi dziesięciny ze wsi, w której kościół ten jest położony, oraz dziesięciny z Żabca, Niegosławic, Górowa, Gorzakwi, Szczeglina oraz Kwasowa, które są majątkiem Mangolda. Siemian, patron, daje karczmę w tej wsi, dziesięciny z ryb, dziesięciny z cieląt, jagniąt, prosiąt, i serów. Kto to zmieni, niech będzie obłożony klątwą.

Ja zaś, z uwzględnieniem równości prawa i pobożnej dewocji dziedzica Pakosława w Panu, za zgodą mojej kapituły, odnawiam dawne przywileje i zatwierdzam darowiznę biskupa Maura wspomnianemu kościołowi na wieczne posiadanie w spokoju. To publiczne działanie odbyło się w kapitule krakowskiej, zarządzającej w służbie Jezusa Chrystusa w tymże kościele, z udziałem: Wisława dziekana, Bogufała prepozyta, Andrzeja archidiakona, Benedykta scholastyka, Wawrzyńca kantora, Pęcysława kustosa oraz pozostałych kanoników kapituły: Wojka, Radulfa, Błażeja, Marcina, Jana, Domana, Wycharda, Stefana, Trojana, Piotra, Gaudentego, Grzegorza, Wita, Mikołaja, Gocwina, Zawiszy i Roberta.

W roku Wcielenia Pańskiego 1219, w dzień Wniebowzięcia Błogosławionej Dziewicy Maryi, w pierwszym roku mojego pontyfikatu, gdy Krakowem zarządzał książę Leszek Biały. Aby zapobiec późniejszym sporom dotyczącym powyższego, tę moją decyzję i kapituły potwierdzam własną pieczęcią. Jeśliby kościelna lub świecka osoba próbowała podważyć to postanowienie, niech wie, że podlega ekskomunice i jej wina na Sądzie Ostatecznym będzie równa winie Piłata.

Lis A., *Colloquia opatowskie z przełomu XII i XIII wieku*, Sandomierz 2017.

Mizera S., *Z badań nad przywilejem Iwona Odrowąża z roku 1220*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” R. 25, 1997, s. 121–173.

Ożóg K., *Długoszowy żywot biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża – przykład średniowiecznej biografistyki hagiograficznej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 102, 2020, s. 35–52.

Tazbirowa J., *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. LVI, z. 2, s. 199–211.

WYBÓR LITERATURY

- Abraham W., *O powstaniu dziesięciny swobodnej. Studium z dziejów prawa kościelnego w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, 1891, t. 4, s. 146-180.
- Abraham W., *Początki prawa patronatu w Polsce*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny”, 1889, s. 1-52.
- Abraham W., *Sprawa Muskaty*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. XXX, Kraków 1895.
- Antoniewicz M., *Dokument biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża wystawiony w dniu Bożego Narodzenia 1220 roku – czyli o wkroczeniu przed ośmiuset laty Częstochowy i wielu sąsiednich siedlisk ludzkich w czas osi historii*, „Ziemia Częstochowska”, t. XLVI, 2020, s. 91–105.
- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.
- Balzer O., *O naganie i oczyszczeniu szlachestwa w Polsce XIV i XV wieku*, Lwów 1902.
- Baran-Kozłowski W., *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219): działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, cyt. w *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014, s. 128.
- Białkowski L., *Ród Bibersteinów. Studium nad średniowiecznym rodem rycerskim*, wstęp S. Krzyżanowski, Kraków 1908.
- Bieńkowski W., *Semkowicz Władysław Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVI/2, zeszyt 149, Warszawa-Kraków 1995, s. 234-242.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. VI-XIII, Gebethner i Wolff, Warszawa 1903-1909.
- Bresslau H., *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. I, Verlag von Veit & Comp., Lipsk 1889.
- Büsching J.G., *Die Urkunden des Klosters Leubus*, Verlag Wilhelm Gottlieb Korn, Wrocław 1821.

- Chlebowski B., *Głowo*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 608.
- Codex diplomaticus Poloniae*, t. III, Towarzystwo Naukowe, Warszawa 1858.
- Deptuła Cz., *Iwo Odrowąż*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus, J. Duchniewski i in., Lublin 1997, kol. 579-580.
- Długosz Jan, *Historia polonica*, Dobromil 1615.
- Długosz Jan, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. II, oprac. A. Przeździecki, Kraków 1864.
- Fridberg M., *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII–XIV wieku. Ze studiów nad organizacją społeczeństwa w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 167–169.
- Górski K., *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. VIII, Kraków 1928, s. 11–14.
- Grodecki R., *Iwo (Iwan lub Jan) Odrowąż*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 187–192.
- Handelsman M., *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908.
- Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, *Monumenta Poloniae Historica*, series nova, t. X, fasc. 2, Warszawa 1974, s. 165–169.
- Kętrzyński W., *30 dokumentów katedry płockiej*, Lwów 1888.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, red. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1874.
- Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1863.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, red. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1886.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1877.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Rezygnacje biskupów krakowskich Wincentego i Iwona*, „Nasza Przyszłość” 1970, t. 33, s. 36–41.
- Lippert J., *Sozialgeschichte Böhmens in vorhussitischer Zeit*, t. I, Tempsky Verlag, Praga–Wiedeń–Lipsk 1896.
- Lis A., *Colloquia opatowskie z przełomu XII i XIII wieku*, Sandomierz 2017.
- Łodyński M., *Pakośław Lasosic i Pakośław Wojciechowicz*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1911, nr 5–6, s. 65–69.
- Małecki A., *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny”, 1904, [odbitka].
- Mizera S., *Z badań nad przywilejem Iwona Odrowąża z roku 1220*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” R. 25, 1997, s. 121–173.

- Ożóg K., *Długoszowy żywot biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża – przykład średniowiecznej biografistyki hagiograficznej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 102, 2020, s. 35–52.
- Papée F., *Najstarszy dokument polski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. XXIII, Kraków 1888.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858.
- Piekosiński F., *Jeszcze słowo o dokumencie legata Idziego dla Tyńca*, „Kwartalnik Historyczny”, Kraków 1889, [odbitka].
- Piekosiński F., *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. I–III, Akademia Umiejętności, Kraków 1896–1902.
- Potkański K., *Początki parafii polskich*, [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908.
- Potkański K., *Ród Nagodźciców*, [w:] *Pisma pośmiertne*, Akademia Umiejętności, Kraków 1924.
- Rozwadowski J., *Bulla z roku 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, t. IV, Kraków 1909.
- Semkowicz W., *Akta unii Polski z Litwą 1396–1791*, Kraków 1938 [razem z S. Kutrzebą].
- Semkowicz W., *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 2000.
- Semkowicz W., *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnika Historycznego”. Kraków 1925 [odbitka].
- Semkowicz W., *Góra Sobótka i jej zabytki polskie*, Wrocław 1949.
- Semkowicz W., *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, Kraków 1910 [odbitka].
- Semkowicz W., *Paleografia łacińska*, Kraków 2002.
- Semkowicz W., *Ród Pałuków*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Kraków 1907.
- Semkowicz W., *Wynody szlachectwa w Polsce XIV–XVII*, [w:] „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. III, Lwów 1913.
- Śródka A., *Semkowicz Władysław*, [w:] *Uczeni polscy XIX i XX stulecia*, Warszawa 1998, t. IV, s. 57–60.
- Tazbirowa J., *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. LVI, z. 2, s. 199–211.
- Ulanowski B., *Dokumenty kujawskie i mażowieckie przeważnie z XIII wieku*, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. IV, Kraków 1887.
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, red. A. Theiner, Druk Rzymski, Rzym 1860.
- Zachorowski S., *Początki parafii polskich*, Kraków 1908.
- Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej. Część I: 1063–1415*, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965.



Artur Lis – doktor nauk prawnych, doktor historii, magister prawa, administracji i historii. Ukończył studia podyplomowe w zakresie: Master of Business Administration (MBA), prawa w biznesie, ekonomii, rolnictwa, informatyki, wiedzy o społeczeństwie, edytorstwa, filozofii oraz etyki. Adiunkt w Katedrze Historii Ustroju i Prawa Instytutu Nauk Prawnych na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół Centrum

Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu-Mokoszyń. Autor ponad 40 monografii oraz kilkuset artykułów naukowych i popularnonaukowych publikowanych w kraju i za granicą. Wybrane publikacje: *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka* (Lublin 2013), *Prawne uwarunkowania funkcjonowania rodziny w świetle wybranych źródeł polskich do 1320 roku* (Lublin 2015), *Master Vincentius* (Lublin 2016), *Family law of the Piast Poland* (Lublin 2017), *Из исследований правовой культуры в пястовской Польше* (Lublin 2019), *Homo literatus*, t. I-II (Sandomierz 2021), *Święci nie przemijają* (Łódź 2022), *Źródła prawa w Polsce piastowskiej jako problem badawczy* (Lublin 2022), *Themis et Clio*, t. I-II (Łódź 2023), *Idemtitas est mater societatis. Kulturowe i prawne dziedzictwo polski piastowskiej* (Lublin 2024), *Wincentego Kadłuba biskupa krakowskiego Historia Polska skrócona* (Lublin 2025).

Uczestnik licznych konferencji międzynarodowych. Członek organizacji naukowych m.in. Polskiego Towarzystwa Historii Prawa, Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego, Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa KUL. Od 2013 roku Redaktor Naczelny a obecnie członek redakcji kwartalnika *Przegląd Prawno-Ekonomiczny*. Jest twórcą autorskiego programu studiów podyplomowych w zakresie Master of Business Administration (MBA), studiów podyplomowych w zakresie Master of Laws (LL.M.), Administracji publicznej oraz Zarządzania w rolnictwie. Członek Polskiego Towarzystwa Historii Prawa, Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego oraz Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa KUL. Odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem Stulecia Odzyskania Niepodległości, Medalem „Pro Patria” oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.

Prywatnie – szczęśliwy mąż i ojciec dwóch córek: Emilii i Karoliny.